

GŁOS NARODU

Nr. 335. — ROK XLII.

SOBOTA

7 GRUDNIA 1935.

 REDAKCJA, ADMINISTRACJA I Drukarnia, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Předpłata wynosi:

Miesięcznie

w Krakowie

z o. n. z o. n.

5 zł. 4 zł.

za cały obszar państwa polsk.

z przesyłką pocztową

5 zł.

Zagranicą

8 zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. Drukarnia Nr. 133-44 i 144-06.

 Redakcja niezamawia i nie honoruje, listów
 nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

 Redakcja przyjmuje strony
 od godziny 11. do 13.

Mowa ministra skarbu.

Inauguracja budżetowych rozpraw parlamentu bywa zwykle przemówienie premiera omawiające całokształt zamierzeń rządu we wszystkich dziedzinach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Nie przeszkadza temu zwyczajowi, przyjętemu we wszystkich parlamentarnych republikach, że jakieś zagadnienie, czy kompleks zagadnień, dominuje w danej chwili nad innymi. Budżet przedkładany bowiem izbie czy izbom do uchwalenia, obejmuje całość gospodarki państwowej a rząd poczuwa się do obowiązku poinformować społeczeństwo o stanie ogółu spraw państwa.

Możnaby więc było oczekiwać interesujących wyjaśnień na temat kierunków naszej polityki zagranicznej, problem emocjonujący z uwagi na zmianę układu stosunków na terenie międzynarodowym, z zainteresowaniem zaznajomiłaby się np. opinia polska ze stanowiskiem rządu w sprawie nieporozumień z Czechosłowacją, w sprawie przesładowań elementu polskiego na Łotwie (vide ostatni numer „Słowa” wileńskiego), a z zagadnień wewnętrznych choćby ze sprawą katastrofalnej sytuacji szkolnictwa, reformy administracji, dla zmniejszenia ciężaru biurokratyzmu, sprawą amnestji i tylu innych, obchodzących dziś żywo opinie.

Wierzmy, że rząd wołał uniknąć poruszenia wielu z tych zagadnień, powierzając min. Kwiatkowskiemu zadanie bardziej ściśle określone, — przedstawienia wyłącznie spraw finansowo-gospodarczych. Mowa ministra Kwiatkowskiego zawierała jednak mimo tych szczupłych ram ogólnych niewątpliwie wiele sensacyjnych momentów. Waga jego oświadczenia leży nie tyle w tem, by ujawniło ono rzeczy nowe, nieznane, ale w tem, iż po raz pierwszy od szeregu lat minister skarbu przedstawił w sposób tak realistyczny fatalną sytuację skarbu i obciążył temsamem pięcioletnie rządy pułkowników, ponoszące za ten stan rzeczy odpowiedzialność. — Dynamiczne narastanie deficytów w gospodarce budżetowej zaczęło się, jak stwierdził min. Kwiatkowski — właśnie od roku 1930, od czasu pierwszego gabinetu pułkowników i potęgowało się z każdym rokiem, osiągając globalną cyfrę 1.140 milj. złotych, nie licząc innych operacji poza budżetowych. — Rezultatem tych operacji finansowych poprzednich rządów były — znowu cytujemy min. Kwiatkowskiego — straty na kursach papierów rolniczych, straty na interwencji zbożowej i na organizacjach rolniczo-handlowych, oraz straty na gwarancjach — również nie ujęte w budżecie. Wpływy podatkowe systematycznie malały wyprzedzając w tempie kompresję wydatków. Do ostatecznego kresu wyczerpano możliwości zaciągania pożyczek wewnętrznych. Do kresu granic ustawowych doprowadzono emitowanie biletów skarbowych i bilonu, na pomoc zagranicy w latach najbliższych także niema co liczyć.

Znamiennie wypada, według słów ministra, zestawienie zaniku produkcji przemysłowej w Polsce a zagranicą. Okazuje się, że gdy w Czechosłowacji, Rumunii, Litwie produkcja ta spadła do połowy a w Bułgarji do 1/3 u nas w porównaniu z okresem przedwojennym spadek w niektórych dziedzinach dochodzi do 1/4. Prężność gospodarcza takiej Rumunji okazuje się wyższą, jakkolwiek nie brak wciąż podkreślenia naszej mocarstwowości. Nie będziemy dalej zagłębiać tych barw ciemnych obrazu, nakreślonego w przemówieniu wicepremiera. Błędy przeszłości ciężą zresztą nadal i na nowopredłożonym sejmowi budżecie. Choćby takie długie wewnętrzne państwa, oprócz kredytów handlowych i prywatnych, wynosiły w roku 1928 niecałe 300 milj. złotych, a obecnie wynoszą okragło 1.350 milj. złotych. Ponadto na karb przeszłości zapisuje p. Kwiatkowski, nie bez podstaw, wzrost wydatków na emerytury i renty.

Owoce tej polityki rządów ostatnich pięciu lat jest między innymi to, że wielka warstwa ludności reprezentująca zwyż 10

milj. drobnego rolnictwa znalazła się poza nawiasem życia gospodarczego, wypadła z koła konsumentów. W programie „akcji doraźnej”, którą na tle już wydanych dekretów omówił min. Kwiatkowski w drugiej części swego przemówienia, opieka nad tą właśnie grupą rolniczą, wysunięta została przez niego na pierwsze miejsce. P. Kwiatkowski zakończył nutą optymizmu. Uważa, że już wiosną najbliższego roku przyniesie poprawę, że już teraz odczują tę poprawę rzesze konsumentów, na które według obliczeń ministra skarbu spadły wprawdzie nowe obciążenia na sumę 278 milj. złotych, ale którym obniżki cen przyniosą ulgę na 408 milj. złotych. Następnym krokiem ma być podjęcie planu inwestycji państwowych, jako jednego ze środków ożywienia życia gospodarczego.

Czy kolejność odbudowy życia gospodarczego, obrana przez rząd, a więc najpierw budżet a potem dopiero praca nad ożywieniem życia gospodarczego jest słuszną, przyszłość najbliższa okaże. Na podkreślenie jednak zasługuje to, że rząd jasno i otwarcie wskazał błędy dotychczasowych metod rządzenia i ich fatalne skutki, że otwarcie wykazał fikcję splekanych „pancerzy budżetowych” p. Matuszewskiego i tow. Sama jednak diagnoza nie wystarcza. Trzeba wydiagnostować wnioski i zastosować je w praktyce. Trzeba zerwać z tym systemem polityki, stosowanych z takim „sukcesem” przez rządy pułkowników, z systemem, który w ciągu szeregu lat ostatnich doprowadził społeczeństwo do tak fatalnego stanu gospodarczego, jak go nakreślił p. Kwiatkowski. Tu jednak trzeba byłoby sięgnąć już poza ramy, zakreślone mowie sejmowej wicepremiera.

Dr. J. W.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 3 grudnia 1935 r. III Pr. 131/35. Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sadu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 listopada 1935 r. do L. BII 2/191/35 kioskate czasopisma pt. „Głos Narodu” Nr. 326 z dnia 28 listopada 1935 r. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 6 pt. „Prawo a szkoła” w ustępie od słów „Jeżeli więc” do słów „stanu prawnego”, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występkę z art. 170 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu” i w dzienniku urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność (podpis nieczytelny).

Stan obrony Abisynji poprawia się.

Paryż (PAT.). Wysłannik „Petit Parisien” donosi z Asmary, że w ostatnich czasach dostarczono Abisynji znaczne zapasy broni i amunicji. Jedną z firm europejskich przesłała do Abisynji 75 tys. karabinów belgijskich i 3.500 tys. ładunków oraz 900 karabinów maszynowych, w tej liczbie 750 karabinów Hotchkissa. Druga firma dostarczyła 20 tys. karabinów, 1000 rewolwerów, 400 karabinów maszynowych, 200 miotaczy min i 500 tys. granatów ręcznych. Ponadto armja abisyńska posiada około 500 ciężkich

Uzasadniony protest abisyński.

Addis Abeba (PAT.). Ogłoszono komunikat urzędowy abisyński: W dniu dzisiejszym zrana 9 samolotów włoskich bombardowało Dessje. Bombardowano m. in. willę następcy tronu, — która została częściowo uszkodzona. Bomby trafiły także w szpital amerykański, kilka namiotów szpitalnych spłonęło. Ofiarą bomb padło 10 osób zabitych i ranionych 8, w tem 5 ciężko. Rząd abisyński zakłada uroczysty protest przeciw

karabinów maszynowych, 10 tys. ręcznych karabinów maszynowych, 2.800 karabinów maszynowych Vickersa i 500 karabinów Lewisa.

Straszliwe metody walki.

Asmara (PAT.). Wysłannik P. A. T. donosi, że kilkanaście samolotów włoskich bombardowało wczoraj kolumnę wojsk abisyńskich, maszerującą z Onghera w kierunku Debarch. Straty abisyńczyków mają być bardzo znaczne.

Taktyka wojsk negusa.

Asmara (PAT.). Silna armja abisyńska, której pojawienie się na południe od Makalle sygnalizowano przed paru dniami znikła. Dzisiaj zauważono tylko drobne grupy wojowników abisyńskich w tym rejonie.

A. PIASECKI S. A.

RYGIELKI

czekolada z kremem waniliowym



Awanse urzędników od 1 marca.

Warszawa. (PAT.). Premier Kościłkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędników, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 r. Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszy, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P. P., straż granicznej i funkcjonariuszy straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw — „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanym stanowisku, wydaj

ność jego pracy dla państwa oraz lata służby. W szczególności uwzględniani będą w najszerzej mierze funkcjonariusze niższych grup uposażenia, a przede wszystkim ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Ilość awansów w Warszawie nie może być w poszczególnych kategoriach procentowo większa od ilości awansów na prowincji. Powyższe zarządzenie nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami awansować będą automatycznie.

—000—

Zniesienie stanu wyjątkowego w Cieszyńskim.

Morawska Ostrawa. (PAT.). Władze czeskie rozplakowały w dniu dzisiejszym na terenie powiatu Cieszyńskiego na Śląsku za Olzą rozporządzenie znoszące z dniem 6 grudnia stan wyjątkowy, wprowadzony na tym terenie dnia

5 listopada 1935 r. W rozplakowanym rozporządzeniu władze zapowiadają, że gdyby powtórzyły się zajścia z przed 5 listopada br., rozporządzenie wyjątkowe wprowadzone zostało ponownie w zastrzeżonej formie.

Konferencja skandynawskich premierów w Finlandii

Sztokholm. (PAT.). Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Premierowie rządów Danji i Norwegji przybyli dziś do Sztokholmu, skąd w towarzystwie premiera rządu Szwecji udadzą się do Helsingforsu. Szefowie rządów 4-ech państw północnych odbędą w stolicy Finlandji konferencję o zagadnieniach, które interesują wspólnie te państwa. Jednocześnie obradować będzie komitet współpracy organizacji robotniczych tych 4 państw.

CO DONOSZĄ WŁOSI?

Rzym (PAT.). Ogłoszono komunikat urzędowy Nr. 64: Na całym froncie erytrejskim wzmożyły się utarczki pomiędzy patrolami włoskimi a grupami przeciwnika. Abisyńczycy zostali wszędzie pokonani i zmuszeni do odwrotu, pozostawiając 24 zabitych. Ze strony włoskiej jest 3 zabitych i 1 ranny. Lotnicy włoscy — bombardowali kolumnę wojsk abisyńskich, podążającą z Gondaru do Dabat-Dema.

Wojna na tyłach włoskich.

Paryż (PAT.). Reuter donosi z Asmary, że na froncie Tigre w pobliżu Mai Dziańska transport żywnościowy dywizji erytrejskiej został zaatakowany przez Abisyńczyków. W czasie walki poległo dwóch żołnierzy włoskich, a jeden został ciężko ranny. Nieprzyjaciela zdolano odrzucić.

Paryż (PAT.). Havas donosi z Asmary, że na froncie Tigre grupa żołnierzy, należących do wojsk rassa Sejuma, wspierana przez mieszkańców wsi. — położonych na wschód od Amba Auger, zaatakowała w nocny oddział włoski w pobliżu Tabaca. Żołnierze włoscy odparli napastników i ukarali doraźnie(!) ludność wsi — które pomagały w napażdzie.

O czym piszą inni?..

Wyrok potępienia i jego konsekwencje.

O mowie min. Kwiatkowskiego pisze „Polska”, iż jest ona „surowym” wyrokiem potępienia systemu, który spowodował, lub utrzymywał istniejący stan rzeczy:

„Za różne, mnogie, „nowele do noweli”, dodatki do dodatków, za skomplikowanie systemu podatkowego dużą część odpowiedzialności ponosi prof. Zawadzki; podniesienie dodatków funkcyjnych (czyli podwyższenie pensji dygnitarzy), to dzieło p. p. Jędrzejewiczów, protekcyjizm, przydzielanie kilku posad jednostce — to było cechą całego systemu”.

Obecnie zmieniło się kierownictwo rządu, zmienił się minister skarbu ale pozatem, w urzędach, bankach, przedsiębiorstwach państwowych, są nadal ludzie, których dotychczasowa działalność tyle wwołała krytyki. Zmiany muszą zatem sięgnąć znacznie głębiej.

„Czas” żąda oszczędności.

„Czas” domaga się radykalniejszego obcięcia wydatków w nowym budżecie. Zdaniem jego, istnieją pod tym względem duże możliwości:

„Nie zaprzeczając, że przedstawiony preliminarz w porównaniu z preliminarzem zeszłorocznym zawiera wiele skreśleń, przeglądając te skreślenia widzimy jednak, że nie zostały zaprojektowane żadne poważniejsze oszczędności, oparte na projektach głębszej reformy administracji, czy ściśnięciu tych zadań państwa, które nie są konieczne, a czasem (przedsiębiorstwa państwowe) nawet szkodliwe”.

Herbatki sejmowe.

Formy pracy, jakie narzucił sejmowi p. Stawek wciąż, jak się okazuje, utykają. Tak jest m. in. z wyborem Komisji, który napotyka na poważne trudności. Brak nawet możliwości porozumienia się wśród zatowarzyszonej masy 300 polityków o różnych sanacyjnych odcieniach. By zatem usprawnić działalność izb, by znaleźć jakiś klucz dla dokonywania wyborów komisji w sposób bardziej prosty, marszałek musiał uciec się do urzędzenia... herbatki w pokojach sejmowych. I w tem tkwi, jak zaznacza „Goniec Warszawski” dramat obecnego sejmu:

„W normalnych warunkach parlament mógłby przyjąć dzisiaj rządowi z cenną, ba, nawet decydującą współpracą i pomocą”. Tymczasem —

„Rzecz dziwna! Rząd jest sanacyjny, parlament sanacyjny, wszystko odbywa się między „swoimi”, a przecież z kontaktu tego nie można wydobyć nic organicznego i twórczego! Poprostu formalne „odwalanie” konwencjonalnych konieczności i to jeszcze z przyzwyczajoną na dnie duszy obawą, że mogą być jakieś przykre niespodzianki”.

„Spadek bez testamentu”.

Wspomnieliśmy już o ukazaniu się w Warszawie broszury politycznej p. t. „Spadek bez testamentu” wydanej przez jednego z Piłsudczyków, występującego pod pseudonimem Piotr Skarpa. Broszura zawiera wiele znamienitych uwag. Już na wstępie autor zaznacza, że

„... Śmierć Piłsudskiego, dla nas tak nieoczekiwana, a spowodowana długoletnią chorobą, każe nam przypuszczać, że wiele z aktów rządów pomajowych dla nas niezrozumiałych nie wychodziło z bezpośrednich nakazów Komendanta. Przypuszczenia te nasze zdaje się potwierdzać fakt, że jeden z ministrów najważniejszego resortu pisał do swych podwładnych w oficjalnym okólniku, że Marszałek zagadnieniami tego resortu od kilku lat już się nie zajmuje. Był to zaś resort zdaniem Piłsudskiego najważniejszy obok spraw wojskowych.

A o samej sprawie testamentu; którego istnienie autor wyklucza:

„... Ogłoszony w Paryżu testament okazał się fałszykiem, niema nawet testamentu zwykłego, zarządzania pogrzebowe były oparte jedynie na poszczególnych rozmowach lub wypowiedziach okazyjnych. W tych warunkach powoływanie się na testament Marszałka przez domniemych jego wykonawców jest tylko niebezpieczną przestroją, gdyż pozostawia olbrzymie pole dla dowolnej interpretacji... Pozostaje więc tylko nowa Konstytucja, na której Marszałek złożył swój ostatni podpis, jako jedyny znany testament, jeżeli już używać tego porównania”.

Autorka kończy powrotem we wszystkich dziedzinach do prawa, jako źródła jedynego autorytetu, widząc w tem środek wyprostowania dróg sanacji i odwrót od „manowców okresu represyjnego”. Wzywa też do zaniechania walki między prawym i lewym odłamem piłsudczyków w imię dawnych, wspólnych ideałów tego obozu”.

Odpowiedzialność Włoch.

Już tylko parę dni, dzieli nas od chwili zapowiedzianego zebrania Komitetu sankcyjnego, od 12 grudnia br., wszystkie zainteresowane czynniki zdają sobie sprawę z ważności chwili. Jeżeli bowiem do tego terminu nie uda się doprowadzić do porozumienia, to — zdaniem bardzo wielu —

Europa znajdzie się w położeniu może nawet cięższym niż to było w 1914 r.

Rządy, zwłaszcza Anglii i Francji, eksperci i biura Ligi Narodów pracują też pod naciskiem dużej ilości atmosfer politycznych; szuka się dróg i kontaktów. W poruszeniu są właściwie wszystkie stolice. Nawet nieszczęściem swym domowem tak przytłoczony król Belgów Leopold uznał za konieczne podjęcie mediacji. Trudność jest bowiem istotnie wielka wobec rozpiętości między pragnieniami faszystów, a tem, co realnie jest w Abisynji dla niego do uzyskania.

Ogólne mniemanie jest takie, że w dniu 12 b. m. embargo na naftę będzie uchwalone, a wówczas peknąć może przegrany kościół. Duce nie tylko nie okazuje skłonności do ustępstw, ale nawet grozi pociągnięciami, które oznaczałyby stan wojny w Europie, co byłoby katastrofą o rozmiarach wprost nieblizalnych. Być może, że w ostatniej chwili znajdzie się droga wyjścia, co będzie prawdopodobnie, głównie zasługą Francji. Być może również, iż będzie to tylko jeszcze jedno odroczenie, czemu jednak w sposób stanowczy przeciwdziała W. Brytania. W każdym razie wobec własnego narodu, najwyższych dóbr moralnych ludzkości, a przeznaczeń dziejowych rasy białej

ponosi faszizm ciężką odpowiedzialność

W dniu 28. października 1934 r. wśród innych w zasadzie tylko spektaklowych uroczystości rymskich, jako w dniu dwunastego rocznicy marszu na Rzym, symbol Rzymu, kapitołską wilczycę, w wielkiej żelaznej klatce z dotychczasowego jej miejsca na Kapitolu przenoszono na nowe, obok Tarpejskiej skały. Nawet wśród stuprocentowych, wśród najwierniejszych z wiernych nie brakło wtedy twarzy zaszpełnionych. Tarpejska skała to przecież, jako wspomnienie starożytności, coś nad wyraz smutnego, a prognostyk tem gorszy, że właśnie był to pierwszy dzień trzynastego roku ery przewrotu. Pytano, czy ta przeprowadzka wilczycy jest koniecznością i co wróży: triumf czy upadek? Ze umieszczeniem symbolu światowładczego pogaństwa Rzymu obok skały potępienia i poniżenia, nie było pomysłem szczęśliwym, w to nie wątpił nikt.

Zaczął się ten rok trzynasty faszystowskiej ery. Wkrótce potem padły strzały pod Uai-Uai, a temsamem toczyć się poczęła la-

wina, której dotąd nie już powstrzymać nie może. Zabiegi powzięte przez ówczesnego ministra spraw zagr. Francji Laval, który w tym celu umyślnie wyjechał do Rzymu i w dniach 6 i 7 stycznia br. prócz przyjaźni ofiarował Włochom namacalne korzyści w postaci zaokrągleń kolonialnych, kosztem Francji, zrozumiano w Rzymie całkiem fałszywie. Gdy mianowicie wypełniły się pułchary iskrzącym szampanem i przedstawiciel Francji mówił o świetnej przyszłości Włoch. — Duce zrozumiał to

jako carte blanche odnośnie do Abisynji

i działał odtąd tak, że mimo Stresy, odwiedzin zaniepokojonego min. angielskiego Simona w Rzymie, rozmów w Paryżu, Genewie i Londynie, przestroż, napomnień i wreszcie jednomyślnych niemal uchwał w Genewie, po 3. października br. przyjąć musiały sankcje. Co przyniesie 12. grudnia br. wiadomo, chociaż zakaz dowozu nafty uwa-ża się za nieuchronny. Europa nie może bowiem dopuścić do precedensu, któryby na przyszłość mógł rozzuchwalać napastnika.

I tutaj właśnie jest pierwszy punkt odpowiedzialności Włoch wobec historii swojej i jej sąsiadów. „Egoizmo Sacro” nie może stać się wzorem.

Punkt drugi to metody... Era eksterminacyjnych wojen kolonialnych, białych z kolorowymi minęła bezpowrotnie, tereny surowcowe uzyskiwać wprawdzie jeszcze można, ale nie sposobami, które ranią do głębi uczucie ludzkości. Tem bardziej, że Włosi mają do czynienia z przeciwnikiem nie przygotowanym do wojny, nawet w zakresie opieki lekarskiej.

Sprawozdawca „United Press” w Addis Abebie Edward Beattie w dniu 1 bm. podał, że na milion żołnierzy abisyńskich jest zaledwie 12 lekarzy. Jedna jedyna kolumna sanitarna Czerw. Krzyża na froncie Ogadenu, przeszło tysiąc klm. długim składa się z jednego tylko lekarza amerykań. Dr. Roberta Hockmanna, mającego do pomocy 6 sanitariuszy. Całkowity brak środków opatrunkowych, stacje zaopatrzenia i pomocy nierzaz dopiero 200 klm. od linii bojowej. Jak doprowadzić rannego Abisyńczyka do lekarza, jeżeli trzeba przebyć 200 a niekiedy 100 km., gdy najszybszy środek lokomocji — muł czy wielbłąd — pokonuje w najlepszym razie 20 km. dziennie.

Włosi mówią o potrzebie „przestrzeni” i „głodzie ziemi”. Mają rację, ale tylko odnośnie do półwyspu apenińskiego. Na obszarze zaś przeszło 2½ milj. km. kw. swoich kolonij mają Włochy zaledwie 2,430.000 ludzi, czyli mniej niż 1 człowieka na 1 km. kw.

Z rozważenia tych faktów wyrasta historyczna odpowiedzialność Włoch.

(J. B.).

Francuskie ligi „faszystowskie”.

Od wtorku toczy się w parlamencie francuskim dyskusja nad tzw. „Ligami faszystowskimi”. Socjaliści z S. F. I. O. popierani przez inne partie lewicowe, domagają się rozwiązania tych lig, które jakoby zagroziłyby demokratycznemu ustrojowi Francji. — Z tego powodu lewica („Front Ludowy”) grozi nawet obaleniem gabinetu premiera Laval, o ile nie przyjmie jej żądań.

W związku z tą dyskusją, wiedeńska „Reichspost” przynosi wykaz organizacji politycznych, głównie młodzieży działających poza parlamentem. Są one następujące:

„Krzyż Ognisty” („Croix de Feu”), utworzony został przez uczestników wojny światowej; Szerszą działalność rozwinął od chwili, gdy na jej czele stanął pułk. de la Rocque. Ponieważ „Krzyż Ognisty” skupia wyłącznie kombatanów, pułk. La Rocque utworzył dwie nowe organizacje, podporządkowane „Krzyżowi Ognistemu”: „Volontaires nationaux” i „Regroupement national”. Pierwsza skupia synów, żony i córki kombatanów, druga zaś niekombatanów, ale zwolenników „Krzyża Ognistego”. Oficjalna statystyka wykazuje, iż wymienione organizacje liczą 260.000 członków. „Krzyż Ognisty” działa już dziś we wszystkich miastach Francji i jej kolonjach. „Krzyż Ognisty” domaga się reformy ustroju. Główne punkty programu są następujące: „Wolność i praca. Sprawiedliwa płaca dla robotnika, stworzenie ludzkich warunków pracy. Nowy podział majątku narodowego”.

„Niebieskie koszule” („Chemises bleues”). Francois Goth, redaktor dziennika „Ami du peuple” utworzył przed dwoma laty organizację „Solidarite Francaise”, na której czele stanął Jan Renaud. Celem tej organizacji jest „rewolucja narodowa”, hasłem zaś „Francja dla Francuzów”. Organizacja ta

jąca gwarancję pracy; reorganizacja systemu podatkowego; wolność wyznania. — Obecnie wysuwają również hasło wprowadzenia ustroju korporacyjnego na sposób włoski.

„Młodzież świecka i republikańska” („Les Jeunesses laiques et republicaines”). Organizacja ta obejmuje około 70.000 członków. Przywódcą jej jest Jan Wiktor Meunier. Młodzież republikańska jest niezależna od partii politycznych, chociaż program jej zbliżony jest do programu partii radykalnych i socjalistycznych. Organem ich jest czasopismo „Fructider”.

„Liga młodej republiki” („La Ligue de la jeune republique”). Według niej rewolucja z r. 1789 nie jest jeszcze skończona. Przywódcą jej jest Marek Sangnier. Organizacja ta zachowuje się odpornie tak wobec faszystów, jak i komunizmu i domaga się „reformy i gospodarczej przebudowy demokratycznego państwa”, zmiany ordynacji wyborczej, nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, wzmocnienia władzy wykonawczej.

„Federacja republikańska Francji” („Federation Republicaine de France”), jest partią, pozostającą pod przewodnictwem ministra Ludwika Marin. Partja ta utworzyła organizację młodzieży, pod swoją nazwą. W poglądach, zbliżona jest do „Młodzieży patriotycznej”.

„Młodzież ludowo-demokratyczna” („Les Jeunesses democratiques populaires”). Głosi idee chrześcijańsko-społeczne. „Ani marksizm, ani stary liberalizm, ani dyktatura prawicy, ani lewicy”. Zachowanie demokratycznej wolności. Społeczne i gospodarcze reformy na gruncie chrześcijaństwa. — oto główne hasła.

„Młodzież radykalno-socjalistyczna”. To nie są „Młodzi radykalni”, członkowie partii radykalnej, którzy tworzą lewe jej skrzydło. „Młodzież radykalno-socjalistyczna” powstała w r. 1933. przez oderwanie się od partii radykalnej. Oblicza się ich na 8 tys. członków. Połowa członków sympatyzuje z frontem socjalistyczno-komunistycznym, podczas gdy druga połowa jest „antymarksistowska i anty kolektywistyczna”.

Młodzież socjalistyczna”, liczyła około 11 tys. członków. W przeciwieństwie do młodzieży prawicowej, młodzież socjalistyczna, prowadzona była przez partję. „Trockiści” wykluczeni z komunistycznej partji, weszli do „Młodzieży Socjalistycznej” i opowiedzieli się. Wobec tego partja stworzyła nowy ruch młodzieży pod nazwą „Faucons rouges” (Czerwone Sokółki), natomiast „Młodzież socjalistyczna” usamodzieliła się.

„Młodzież neosocjalistyczna” („Les Jeunesses Neosocialistes”), pozostaje pod wpływem partji neosocjalistycznej (Deata). Zwalcza ona „marksistowskie tendencje socjalizmu”. Przez swoich przeciwników nazywana jest „lewicą faszystowską”.

Z powyższego wykazu widzimy, że mimo lig „faszystowskich” otrzymały tak organizacje prawicowe, jak i lewicowe. Lewicowe te, które nie podporządkowały się „Frontowi ludowemu”. Lewica jednak żąda rozwiązania tylko prawicowych organizacji. K. T.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z wzywaniem do niezwłocznie zaległości wyrównać.

Dziś w kinoteatrze

„WANDA”

Sw. Gertrudy 5

Artydzielo, którem wszyscy będą zachwyceni. — Film, który każdego wzruszy. — Film, który każdy przeżyje

ANNA KARENINA

Nieśmiertelna powieść Tolstoja w realizacji genialnego reżysera (Clarence Browne'a). — W roli tytułowej gwiazda — gwiazda — gwiazda w pozostałych rolach: Fredric March, — Freddie Bartholomew.

Uwaga! Film Greta Garbo „Anna Karenina” jest najnowszym produktem znanej wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer”, nakręconym w sierpniu b. r. w atelier Hollywoodu z nowym zespołem gwiazd. Artydzielo to zdobyło na tegorocznej wystawie w Wenecji puchar „Coppa Mussolini”

Początek seansów w dniu powsz. o g. 5, 7 i 9 i 10 w niedz. i św. o g. 3, 5, 7 i 9 i 10.

Na ziemiach Rzeczposp.

Chełm wytrudził całą rodzinę.

Z zemsty za wypędzenie z domu, mieszkającego wsi Chłiny pow. olkuskiego, niejaki H. Witek, za namową swego przyjaciela M. Nowaka postanowił wytrudzić całą rodzinę, skłaniając się z rodziców i trzech braci. Witek korzystał z chwilowej nieobecności domowników wysypał do naczynia z gotującą się potrawą truciznę na szczury. Po spożyciu posiłku rodzice Witka i jego trzech bracia zachorowali z wyraźnymi objawami zatrucia. Wszystkich udało się uratować z wyjątkiem matki sprawcy, Marjanny, która zmarła wśród strasznych boleści. Witka i Nowaka aresztowano.

Konni bandyci napadli na pociąg.

Terenem sensacyjnego i nieprawdopodobnego wprost napadu bandyckiego, stał się odciśniętym kolejom: Mlechow — Wolbrom. Kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów dokonało zuchwałego napadu na pociąg Nr. 183, zdążający do Katowic. Bandyci byli na koniach i czatowali na pociąg wzdłuż toru. Gdy pociąg ukazał się, bandyci pędzili równoległe z nim, w pełnym galopie. W pewnym momencie dopadli wagonu bagażowego i zeskakując z koni wprost na stopnie wagonu, bandyci rozbili ścianę przy breku i zaczęli wypróbniać naładowane przesyłki. Gdy już piątą skolei worek, napełniony mąką, został wyrzucony z wagonu, rozległ się gwizdek konduktora i jednocześnie huknął ostrzegawczy strzał. Pociąg zwolnił biegu, a cała obsługa rzuciła się w kierunku zagrożonych wagonów. Rozpoczęła się regularna bitwa. Z obu stron padały bezustannie strzały. Bandyci bronili się blisko godzinę, aż wreszcie, gdy jeden z nich został zabity, rzucili się do ucieczki. Kolejarzy nie dali za wygraną i puścili się w pogoń za uciekającą bandą. Bandyci znikli w pobliskim lesie, ostrzegając jeszcze obsługę pociągu.

Wykrycie zorganizowanej szajki przemytników nad granicą rumuńską.

W Zabłotowie w pobliżu granicy rumuńskiej straż graniczna zatrzymała samochód ciężarowy, w którym znaleziono kilkadziesiąt kilogramów przemycanego z Rumunii cynamonu. Stwierdzono, że przemytem trudniła się szajka, której głównym organizatorem był bogaty kupiec drzewny i właściciel kilkuset morgów gruntu, Gedale Landwehr z Kut. W aferę wieszany jest również niejaki Moses Rennert z Rożnowa, który się do tychozas ukrywa. Z rodziny Landwehrów składnicą przemycanych towarów zawiadywała Sara Landwehr, a ekspedycją trudnił się Motel Landwehr.

Skonfiskowany cynamon, który się mieścił w czterech dużych skrzyniach, adresowany był do spedytora stanisławowskiego, Lazera Hennenfelda, oraz pośrednika tamtejszego Chaima Kanfera.

—000—

SPOKÓJ NA UCZELNIACH WARSZAWSKICH.

W Warszawie na wyższych uczelniach ewangelik minął naogół spokojnie. Na uniwersytecie tygodni niemal wogóle nie przyszli, jedynie na pierwszym roku prawa przybyło kilku żydów, którzy zajęli miejsce osobno po lewej stronie audytorium. Wykłady odbywały się normalnie, jedynie w gmachu głównym uniwersytetu dobiegło do incydentu ze służbą uniwersytecką, która wystąpiła przeciwko kolportowaniu nielegalnych ulotek, jakie były rozpowszechniane na uczelniach.

AFERA SKARBOWO - PODATKOWA W KATOWICACH.

Śląskie władze skarbowe przeprowadziły w Katowicach rewizję w kilku firmach i mieszkaniach prywatnych właścicieli tych firm i spółników. W wyniku rewizji zajęto olbrzymi materiał dowodowy w postaci ksiąg, dokumentów i korespondencji. Jako najbardziej podejrzanego aresztowano J. Kuentlingera. Afera dotyczy ukrycia podatku obrotowego przez składanie fałszywych zeznań podatkowych oraz fałszowanie ksiąg handlowych.

—0-0-0—

GROZNY POŻAR W KIELECKIM. We wsi Grabowska Wola, gminy Grabów, w zabudowaniach T. Woźniaka wybuchł pożar, który szybko przebiegł na sąsiednie zabudowania i strawił 7 domów mieszkalnych, kilkanaście stodół ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 40.000 zł. W czasie akcji ratunkowej kilka osób doznało dotkliwych poparzeń.

5 ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW ZRABOWAŁO 12 ZŁ. Do mieszkania J. Krzemieńskiego we wsi Cukrówka, pow. ilżecki, wtargnęło 5 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterowaniu domowników, związaali ich sznurami, a następnie skradli 12 zł. gotówką. Po napadzie bandyci zbiegli do pobliskich lasów.

Niepotrzebne zgrzyty.

Opinia Publiczna z różnych stron stwierdza, że „niższe instancje”, w danym wypadku lokalne władze szkolne, wywołują zamęt, lekceważąc wyrażnie przepisy o nauczaniu religii w szkołach.

Katolicka Agencja Prasowa jest w posiadaniu dokumentów niezbicie stwierdzających, że różne lokalne władze szkolne odnoszą się w sposób co najmniej dziwny w stosunku do naszej hierarchii kościelnej i jej słusznych wymagań, podjętych w trosce o należyte wychowanie katolickiej młodzieży.

K. A. P. otrzymała m. in. odpis listu, jaki Kurja Metropolitalna Obrz. Łacińskiego we Lwowie wystosowała blisko półtora miesiąca temu (dnia 22 października rb.) do Kuratorium we Lwowie. List ten zawiera protest Kurji Metropolitalnej przeciwko bezprawnej redukcji godzin religii, zarządzanej przez Inspektorat Szkolny w Kołomyi. Na pismo to kurja Metropolitalna oczekuje dotychczas napróżno odpowiedzi.

Jest to jeden z przykładów jaskrawego nietaktu i lekceważenia w stosunku do hierarchii Kościoła w Polsce, ze strony lokalnych władz szkolnych.

A oto inny fakt. W rozporządzeniu Kurji Biskupiej w Łomży z dnia 1 listopada r. b. skierowanym do diecezjalnego duchowieństwa czytamy: „Niektórzy inspektorzy szkolni, zaznaczając, że duszpasterz otrzymywać będzie jako wynagrodzenie po 1 zł. za każdą udzieloną godzinę lekcji. To oświadczenie jest niezgodne z rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 1 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 163 z r. 1926)“.

Ale taki stan dłużej trwać nie może bez naruszenia powagi państwa. Ufać należy, że Minister W. R. i O. P. i czynnik rządzący wnika w tę przykrą sprawę. Chodzi tu o wychowanie religijne w szkołach, a więc o sprawę zasadniczą, która decyduje o sile moralnej społeczeństwa. (KAP).

—000—

Dziś i codziennie w kinie SWIT Straszewskiego 18.

Program Nr. 9.

Telef. 182-6.

Od soboty, 30 listopada 1933 r.

Pierwsza polska reprezentacyjna operetka filmowa.

MANEWRY MIŁOSNE

Reżyserja: JAN NOWINA-PRZYBYLRKI i KONRAD TOM. Muzykę skomponował słynny polski kompozytor, H. WARS. W rolach głównych 5 asów polskiego filmu: Tola Mankiewiczówna — Loda Halama — Mira Zimhńska, — — — Aleksander Żabczyński — Stanisław Sieniński. — — —

Sentyment! — Humor! — Oszalałymi taniec!

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W niedzielę od godziny 3-ciej popołudniu.

Zniżki i wolne wstępy nieważne do odwrotu.

Praca katolicka

na terenie diecezji kieleckiej.

W dniu Zjazdu Rady Diec. A. Kat. Msze św. w katedrze kieleckiej odprawił ks. prałat Zygmunt Pilch. Zjazd otworzył przemówieniem wstępne asystent kościelny D. I. A. K. kr. prałat A. Sobczyński, poczem przytąpiono do sprawozdań z pracy w roku 1933.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej ma na celu ograniczenie Oddziałów katolickich stowarzyszeń oraz Parafjalnych Zarządów A. K. Na 228 parafii istnieją Oddziały w 74 parafjach. Katolickie Stowarzyszenie Mężów (630 oddziałów, 2319 członków) w roku bież. rozszerzyło się o nowych 12 Oddziałów. Warto wspomnieć osobno o Oddziale Katedralnym Stowarzyszenia, który utworzył sekcję kupiecką, organizuje sekcję rzemieślniczą, oraz kasę bezprocentową dla drobnego kupiectwa i rzemiosła. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (62 oddziały, 3000 kobiet) urządziło zjazd delegowanych i kurs dla kierownictw. Wygłoszono ogółem 300 po gadek. Część Oddziałów przychodzi z pomocą ubogim swej parafii. Kat. Stow. Młodzieży Męskiej (178 Oddziałów, 5070 członków) prowadzi działalność wydawniczą i propagandową, gromadzi fundusze na budowę ośrodka wyszkolenia swych instruktorów, organizuje kursy ankiety i t. p. Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej (225 Oddzi., 5150 członkiń) wydaje okólniki i odezwy, tworzy kółka religijne. Prowadzono roczną szkołę kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego. III Zakon św. Franciszka (Zgromadzenie w przeszło 100 parafjach, 7 tys. członków) z nakazów i pouczeń swej reguły jest niejako szkołą przygotowawczą do A. K. Organizacje Różańcowe (116 tys. czł.) biorą udział w propagandzie dobrej prasy i w szerzeniu apostołstwa świeckich. Popierają akcję charytatywną, śpiesząc nędzy ludzkiej z pomocą. Stowarzyszenie „Caritas” (34 oddziały, 14 sekcji dóbr) przeżyło rok ostatni pod znakiem zmian ustrojowych i technicznych. Z prac ważniejszych należy wymienić budowę domu w Niewachlowie, kosztem 13.000 zł., dla ubogich pensjonariuszek zakładu św. Józefa. Wydano 53745 obiadów, nie licząc zapomóg w innej postaci (sucha żywność, odzież, pomoc w gotówce, lekarstwa i t. p.). Związek Polskiej Intel. Katol. Koło Męskie pogłębia życie duchowe członków, gruntuje i szerzy katolickie poglądy.

Zadajcie „Głosu Narodu” we wszystkich kawiarniach restauracjach, w Urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Z okazji olimpiady zimowej



poczta niemiecka wypuściła serię znaczków pocztowych.

Z całego świata.

Katolicy amerykańscy w 75-tą rocznicę urodzin Paderewskiego.

W wielu większych miastach Stanów Zjednoczonych obchodzono w listopadzie uroczyste 75-tą rocznicę urodzin znakomitego artysty i polskiego męża stanu, Ignacego Paderewskiego. Jak donosi katolicka agencja prasowa „NCVC News Service” w Waszyngtonie liczne akademie poświęcone Paderewskiemu odbyły się także w Chicago, gdzie w wielu kościołach odprawiono specjalne nabożeństwa na jego intencję, a w szkołach katolickich miały miejsce odczyty i koncerty ku czci wielkiego Polaka.

Dom Polski w Jerozolimie.

Pomimo skromnych warunków Dom Polski spełnia w Jerozolimie chlubnie swe zadanie placówki katolickiej dla pielgrzymów i turystów polskich. Dnia 19 listopada obchodzili SS. Elżbietanki, do których zarząd D. P. należy, jubileusz 700-letni swej Patronki. Z tej okazji odprawił życzliwy bardzo dla Polaków O. Kustosz Ziemi św. uroczystą Mszę św. Dom Polski nie mógł pomieścić tłumów życzliwych, pragnących złożyć cichym zakonnikom życzenia pomyślnego rozwoju. Liczni goście z Polski zatrzymują się chętnie w tym uroczym zakątku starej, arabskiej Jerozolimy. Większy napływ gości spodziewany jest na Boże Narodzenie, tem więcej, że Palestyna po pierwszych alarmach i przesadnych obawach żyje zupełnie poza strefą wojennych niepokoїв Afryki (od Dżibuti ponad 2500 km. (KAP)).

—000—

Kupuj tylko w Drogerii im. św. Teresy

STEFANA HYŁY

Kraków, ul. Wiślna L. 6.

Telef. 138-09.

Telef. 138-09.

Od 2 XII. — 24 XII. b. r.

Świąteczny Wielki Tani Tydzień

wód kolońskich, perfum, krajowych i zagranicznych, oryginalnych i na wazę

Burze, deszcze i powódź we Francji.

Z różnych sfer Francji donoszą o gwałtownych burzach i deszczach, które wyrządzają poważne szkody materialne. Szczególnie ostre burze panują obecnie na wybrzeżu Atlantyku, gdzie żegluga została prawie zupełnie zawieszona. W okolicach Taluz i Rochefort spadł duży grad. W tej ostatniej miejscowości zauważono również dziwne zjawisko a mianowicie obecność takich okazów ptactwa morskiego, które spotyka się zwykle wyłącznie w okolicach polarnych. W Bagnères wiatr zerwał blaszany dach hangarów i zburzył wiele kominów. Naskutek deszczów wiele rzek niebezpiecznie weszło. Woda na Rodanie przestała się wprawdzie podnosić, za to na Saonie zaznaczył się przrrost grozący wylewem. Podobnie Moza i jej dopływy zaczynają wylewać na okoliczne pola. W okolicach Dordogne wiele rzek zalało pola i domy. We wschodniej części Francji panują burze i zawieruchy śnieżne, które utrudniają komunikację.

RÓWNIEŻ WE WŁOSZACH POWÓDŹ. Na wybrzeżach Toskanii szaleje burza. Rzeka Cecina weszła, zalewając na znacznej przestrzeni okolice. Liczne łodzie rybackie zostały wyrzucone na brzeg.

Dwie eksplozje w Niemczech.

W Bitterfeldzie wydarzył się w wielkich zakładach niemieckiego koncernu chemicznego „I. G. Farben” silny wybuch. Trzech robotników zostało zabitych, a 6-ciu odniosło poważne rany. Również w Berlinie w fabryce materiałów pirotechnicznych nastąpiła eksplozja, przy czem 3 robotnice doznały poparzeń.

—000—

PERU OBOWIĄZEK NAUKI RELIGJI UWAŻA ZA RZECZ NIEODZOWNĄ.

Minister oświecenia publicznego w Peru wydał ostatnio dekret wprowadzający do szkół publicznych obowiązek nauczania religii. W uzasadnieniu tego rozporządzenia powiedziano: „Zaniedbanie wykształcenia religijnego ułatwia szerzenie teorii sprzecznych moralności i dobru społecznemu i zagrożających przyszłości narodu”. (KAP).

NAGRODA GONCOURTÓW PRZYZNANA ZA OPIS ŻYCIA TOREADORÓW.

W Paryżu odbyło się przyznanie nagrody Goncourtów. Jest to najbardziej emocjonujący ewenement w życiu literackim Paryża. Nagrodę otrzymał Joseph Peyre, za powieść „Sang et lumiere”. Od trzech lat Peyre mieszka w Madrycie, gdzie studjuje życie toreadorów. Nagrodzona książka jest pierwszą jego powieścią traktującą ten temat.

—000—

KONFERENCJA EPISKOPATU AMERYKAŃSKIEGO. W ostatnim tygodniu odbyła się doroczna konferencja episkopatu amerykańskiego, w której wzięli udział wszyscy biskupi Stanów Zjednoczonych. Podczas konferencji omawiano szereg spraw, związanych z życiem katolickim w Ameryce, jak szkolnictwo, ruch młodzieżowy, prasa, radio, filmy itd., przy czem stwierdzono bardzo znaczne postępy niemal w każdej dziedzinie Akcji Katolickiej.

NOWE NOMINACJE W WATYKANIE.

Na stanowisko „maestro di camera” w Watykanie, które dotychczas zajmował nowokreowany kardynał Camillo Caccia Dominioni, powołany został protonotarjusz apostolski Alberto Arborio Mella di S. Elia, pierwszy szambelan tajny Jego Świątobliwości. Jednocześnie drugi szambelan tajny, protonotarjusz apostolski Giuseppe Migone, obejmie stanowisko tajnego jałmużnika po powołaniu do kolegium kardynałskiego arcybiskupa Carlo Cremonesi. (KAP).

DWUDZIESTOLECIE STALOWEGO HELMU. W tych dniach minęło 20 lat, od chwili wprowadzenia w armii niemieckiej hełmów stalowych. Z tej racji kanclerz Hitler oraz minister wojny generał von Blomberg przesłali odręczne pisma do prof. dr. inż. Fr. Scherwida z Hannovera, jako wynalazcy, z wyrazami podziękowania i uznania, za jego „doniosłą wacę na rzecz armii niemieckiej”.

Z dawnych dziejów Palestyny.

W POSZUKIWANIU BIBLIJNYCH MIAST SODOMY I GOMORY. Słynny Instytut Biblijny, poświęcony głównie badaniom archeologicznym, pozostający pod kierownictwem O. Jezuitów, zajął się obecnie specjalnie terenem położonym nad Morzem Martwym, szukając śladów miast, znanych z Piśma św. pod nazwą Sodomy i Gomory. Przy wykonywaniu licznych i głębokich przekopów znaleziono dużą płaską bryłę gliny, na której zauważono namalowaną wielką gwiazdę, a obok niej małe kolorowe rysunki jakichś duchów, czy bóstw pogańskich. Ojciec Kappel T. J. z Instytutu Biblijnego przypuszcza, że wykopalisko to pochodzi z przed 8000 lat przed Chrystusem i jest śladem jakiejś nieznannej jeszcze cywilizacji pogańskiej. Według zdania uczonych z Instytutu Biblijnego śladów ruin dawnej Sodomy i Gomory należy szukać w innej okolicy Morza Martwego, idąc raczej za wskazówkami dawnego archeologa De Sauley, który w swej pracy „Voyage autour de la Mer Morte” utożsamiał Gomorę ze starożytnym Aïn-Gham położoną o 20 klm. na południe od Morza Martwego. (KAP).

GDY JEROZOLIMA NIE BYŁA JESZCZE MIASTEM ŻYDOWSKIM. Towarzystwo Badań i Opieki nad Zabytkami w Palestynie w osobie swego delegata dr. B. Majzle'a zreferowało ostatnio dzieje Jerozolimy w świetle najnowszych badań archeologicznych. Badania te wykazują, że Jerozolima istniała już jako miasto 3000 lat przed Narodzeniem Chrystusa, t. j. jeszcze przeszło 1000 lat przed zdobyciem Palestyny przez Jozuego Ben-Numa. Za czasów króla Saula była Jerozolima jedynym miastem nieżydowskim między Hebronem a Sychemem (obecnie Nablus). Zdobycie więc Jerozolimy przez króla Dawida było poniekąd koniecznością polityczną i miało niezwykle znaczenie dla rozwoju państwa żydowskiego. O dziejach Jerozolimy poza Biblią mamy tylko — jako źródła, dzieła Józefa Flawjusza i wykopaliska, w ostatnich czasach z wielkim powodzeniem dokonywane. Na tych to danych archeologowie swoje hipotezy budują. Miasto to już było znane partjarchom narodu żydowskiego. Dawid Jerozolimę uczynił stolicą swego królestwa i bardzo ją przyozdobił. Po wzniesieniu świątyni przez Salomona stała się Jerozolima dla Żydów środowiskiem zarówno politycznego, jak i religijnego życia. W chwale swej przetrwała aż do czasów, kiedy Nabuchodonozor r. 588 doszczętnie ją zburzył. Po powrocie z niewoli babilońskiej odbudowano miasto i świątynię, ale aż do czasów Heroda ustępowało ono pod względem wspaniałości pierwotnemu miastu. (KAP).

Ruch wydawniczy

„KALENDARZ ZIEM WSCHODNICH” na rok 1936 wydało Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich (Cena zł. 1.50, stron 381 tekstu). Obficie ilustrowany kalendarz, zawiera prócz dokładnego wykazu władz i urzędów R. P., Zrzeszeń ogólnospołecznych, szereg statystyk, obszerny dział p. t. „Polska w cyfrach” oraz artykuły dotyczące historii, geografii i kultury Ziemi Wschodnich. Ponadto w części gospodarczo-rolniczej fachowe artykuły z tej dziedziny. Zaj-

Od soboty 30 km. w teatrze świetlnym „APOLLO”

Wspaniała polska komedia muzyczna, która przewyższa arcydzieła zagraniczne. — Poemat smaku, dowcipu i wdzięku, budzący radość i zachwyt!!

Jaśnie pan szofer

Wytworna komedia i ciekawy romans pełen subtelnej pikanterji i szampańskiego humoru! Muzyka! Śpiew! Zabawa! Komizm! Bona wystawa! Mistrzowska reżyserja — **Michał WASZYŃSKI** W rol. gł.: elita artystów polskich i najświetniejszych komików: **Eugeniusz BODO** — **Ina BENITA** — **Stanisława WYSOCKA** — **FERTNER** — **NIEMIRZANKA** i wielu innych. Jak Polska Polska nie stworzono jeszcze u nas tak doskonałego filmu! — Filmy nasze reklamują się same swą pięknoscia! — Wydać się w biurze kina zniżki na nowy sezon.

Po rewolcie komunistycznej w Brazylii.



Dopiero teraz przybyły do Europy zdjęcia z ostatniej rewolty komunistycznej w Brazylii. Została ona — jak wiadomo — już stłumiona. Na zdjęciu widzimy straż przednią wojska rządowego na placówce w lesie dziewiczym w odległości kilometra od obozu rebeliantów.

Radio.

HAJNÓWKA DAWNIEJ A DZIŚ. Z cyklu radiowych pogadanek p. t. „Miasta i miasteczka” znalazło się dnia 7. XII. o godz. 17.50 miejsce dla omówienia niewielkiej, lecz interesującej miejscowości, jaką jest Hajnówka. Położona na skraju Puszczy Białowieskiej, jest obecnie punktem przemysłowym, który rozwija się w iście amerykańskim tempie. O miasteczku tym mówić będzie T. Bołoz przed mikrofonem wileńskim.

GÓRNICZY ZE ŚLASKA POLSKIEGO — SWYM BRACIOM GÓRNIKOM NA CAŁYM ŚWIECIE. Zbliża się dzień św. Barbary, patronki górników. W związku z tem wyrazem pomieci i serdecznych uciech dla tysiącznej rzeszy górników polskich zagranicą będzie

audycja Polskiego Radja w dniu 7. grudnia o godz. 21.00 nadana przez Katowice. Wezmą w niej udział górnicy śląscy i chór robotników kopalnianych, a tytuł jej mówi sam za siebie: „Górnicy ze Śląska Polskiego — swym braciom górnikom na całym świecie”.

FRAGMENT Z LALKI — BOLESŁAWA PRUSA. Dnia 7 grudnia o godz. 15 radjostacja warszawska nadaje fragment z „Lalki” Prusa p. t. „Studenci w sądzie”. Książka obecnie wyszła w nowym wydaniu, prostującym wszelkie zniekształcenia tekstu, jakie w tem arcydziele poczyniła cenzura rosyjska.

O SZEWCHYKOWEJ DUSZYCZCE. Szewczyk Polatajko przez dwadzieścia lat siedział w oiemnej suterynie, latał jeden but za drugim, wreszcie znudziła mu się ta robotka. Powędrował na spacer. A spacer to był niezwykły. Szewczyk zarzucił pętlę z drutów na sierp księżycy, wywindował się w górę, wysoko, porozmawiał z księżycem, oglądał mleczną drogę i zapukał do Bramy Niebieskiej. Co się dalej działo z szewczykiem Polatajką dowiedzą się dzieci ze słuchow-

ska radiowej p. t. „O szewczykowej duszy” którą Rozgłośnia Lwowska nadała dnia 7. XII. o godz. 18.00.

—ooo—

Programy stacji radiowych.

NIEDZIELA, DNIA 8-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (298.5 m). Godz. 9 Transmisja z Warszawy; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Transmisja z Warszawy; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Muzyka symfoniczna z płyt; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z Katowic; W przerwie o godz. 13 Transmisja z Wilna; 14 Transmisja z Warszawy; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 15 Transmisja z Warszawy; g. 15.30 Muzyka z płyt; 15.45 Transmisja z Warszawy; 16.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa; g. 17 Transmisja z Warszawy; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Muzyka z płyt; 19.45 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21 Transmisja ze Lwowa; 21.30: Transmisja z Warszawy; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 15 Skrzynka rolnicza; 16.45 Cała Polska śpiewa; 21 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twa Obronę”; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50: Program na dzień bieżący; 10 Muzyka salonowa z płyt; 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny z Katowic; W przerwie o godz. 13 Tatr Wyobraźni; 14 „Matka” — opowiadanie; 14.20 Muzyka salonowa z płyt; 15 Godzina rolnika; 16 Opowiadanie dla dzieci starszych; 16.15 Koncert z Poznania; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Muzyka taneczna; 17.40 Migawki regionalne; 18 Recital fortepianowy; 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Co czytać; 20 Koncert; 20.30 Koncert z Krakowa; 20.45: Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżny; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.09 Co słychać na Śląsku; 12.15 Poranek muzyczny; 19.30 Bery i bójki śląskie.

Rzeczy ciekawe.

Wynalezienie surowicy przeciwtrądowej

Szwedzki uczony, profesor higieny i bakteriologii, powrócił niedawno z Abisynji. Po był jego w tym kraju nie był bynajmniej związany z rozgrywającymi się tam wypadkami wojennymi. Prof. Reenstierna przez 6 tygodni obserwował skutki działania wynalezionej przez siebie surowicy przeciwtrądowej. Lekarze szwedzcy już od kilku lat stosują tę surowicę w „Haile Selassie Leprosarium” pod Addis Abebą z doskonałymi wynikami w ciągu czteroletniego okresu kuracji. Rezultaty osiągnięte w Abisynji okazały się wprost cudowne. Świat naukowy tak wysoko ocenił zasługi prof. Reenstierna dla medycyny i ludzkości, że był on jednym z kandydatów do nagrody Nobla. Niestety, została ona przyznana w roku bieżącym komu innemu.

Podróż samolotem to maximum wygody przy minimum kłopotu!

Dziennikarze na placu boju w Abisynji.

Praga, dnia 4 grudnia 1935.

Od czasu wojny światowej technika wojenne, a z nią technika dziennikarska, uczyniła znaczne kroki naprzód. Wojna w Abisynji jest pierwszą sposobnością do wypróbowania nowoczesnej techniki dziennikarskiej w praktyce, tak samo, jak Włochy mają sposobność wypróbowania działania zmotoryzowanej armii. Podczas gdy negus zakupywał kulomioty, wielkie pisma światowe zaopatrywały się w samoloty, wielbłądy i muły. Latem śpieszyli do Abisynji korespondenci wojenni. Każdy okręt przywoził ich dziesiątkami. W wirze wojny znalazła się od razu cała trójka, z której każdy walczył o swój prestiż: Abisynja, Włochy i prasa.

Zbliżając się do Asmary, — pisze Henri Gris w „Segodni” — starałem się wyobrazić sobie atmosferę, w jakiej wypadnie mi pracować. Co mnie czeka w Asmarze? Jak będę mógł zdobywać informacje? Nie wiedziałem, co mnie czeka, ale z punktu widzenia wydawnictwa nie popełniłem żadnego błędu, udając się na stronę Włoch, a nie Abisynji. Chociażby nawet Włosi zachowywali się wstrzemięźliwie wobec dziennikarzy, przecież tu był front, tu była armia posuwająca się naprzód, podczas gdy dziennikarze po drugiej stronie frontu ograniczać się musieli do tego, co przedostało się poza bramy

Addis-Abeby, oddległej o tysiące kilometrów od frontu.

Już w pierwszym dniu przekonałem się, że wcale się nie myliłem. Ku nie małemu zdumieniu dowiedziałem się, że w Asmarze jest 60 dziennikarzy, którzy krótko przed mną przybyli tu z temi samymi zamiarami. Tylko 5—6 było ich od początku operacji wojennych (2. X.); większość przybyła później. 38 dziennikarzy reprezentowało dziesięć narodowości. Najlepiej reprezentowana była Francja (13 dziennikarzy), potem Ameryka (8) i Anglia (6). Włosi przeznaczyli dla prasy jeden z najlepszych budynków w Asmarze, gdzie wytworzyli specjalną atmosferę dla pracy dziennikarskiej, przypominającą atmosferę w lokalach dla prasy w pałacu Ligi Narodów w Genewie. W budynku tym skoncentrowano włoski oddział prasowy, cenzurę, głównie biuro informacyjne. Jak się później dowiedziałem, dom ten przeznaczono dla prasy z inicjatywy hrabiego Ciana, zięcia Mussoliniego, który w rządzie włoskim sprawuje tekę ministra prasy i propagandy. Hrabia Ciano, który pełni służbę lotniczą na froncie, w wolnych chwilach przychodzi do domu prasy, aby przekonać się, czy wszystko tu w porządku.

W domu prasy utworzono oddział poczty i telegrafu, który przyjmuje wszystkie listy i telegramy i natychmiast odsyła je do cenzury. Dziennikarze nie muszą zakupywać znaczków pocztowych i nalepić ich na swe przesyłki. Dla wygody każdemu dziennikarzowi otwarto rachunek bieżący, na którym

notowane są wszystkie bieżące operacje pocztowe.

Przedstawiciel berlińskiego „Völkischer Beobachter” przyleciał do Asmary własnym samolotem z Indji. Przedtem był korespondentem wojennym wspomnianego pisma w Mandzurji. W Asmarze pożyczyl swój samolot pewnemu koleźce, który chciał dostać się na front południowy. Gdzieś około Oga-denu dziennikarz uległ katastrofie i niemiec ki dziennikarz stracił samolot. Dwa tygodnie kręcił się kapitan Strug, — tak bowiem nazywa się korespondent „Völkischer Beobachter” — około transportów wojskowych, aż ostatecznie udało mu się zakupić samochód za 13.000 lir. Pieniądze u niego nie odgrywały żadnej roli. Zresztą samochód kupił na spółkę z 70-letnim dziennikarzem Fraserem, korespondentem „Times’u, nadzwyczaj roztważnym i doświadczonym człowiekiem, który już przed 40 laty był korespondentem wojennym podczas wojny z Burami i który stale żyje w Szanghaju. „Times” wysłał go do Erytrej. Samochodem więc wraz z Strungiem jeździ na plac boju.

Z Amerykanów wspomnieć należy o Webb Millerze, korespondencie „United Press”, który w charakterze korespondenta brał udział w sześciu wojnach. Oczywiście i w wojnie światowej odznaczył się jako obiektywny sprawozdawca. Miller telegrafuje codziennie przynajmniej 1000 słów, co jego agencja kosztuje około 250 dolarów dziennie. Przyleciał samolotem przez Chartum. I z niego pieniądze nie odgrywały żad-

nej roli. Otrzymuje około 1000 dolarów tygodniowo. Koncern Hearsta wysłał tu Billy Chaplina, który już podczas wojny światowej był czynny jako korespondent wojenny na francusko-niemieckim placu boju. Otrzymuje 3.000 dolarów tygodniowo, nie tak za swe telegramy, jak raczej za swe nazwisko. Ciekawą figurą jest tu główny korespondent biura Reutersa, major Burns, wysłany do Erytrej z Delphi w Indjach. Jest to spokojny, zrównoważony człowiek, miłujący muzykę i teatr, oraz towarzystwo. Niedawno wyjechał do Somali, a tu pozostawił swego współnika, zupełnie młodego Anglika, Holmesa. Holmes posiada własny mały samochód, którym wyjeżdża na front. Również Francuzi mają swe samochody.

Są też trzy kobiety. Jedną z nich jest korespondentką „Journalu”. Jest to de Bonney, przybyła do Erytrej może przed dwoma miesiącami. Druga, to starsza dziewczyna, miss Kerry, członkini międzynarodowego komitetu dla walki z niewolnictwem, nadzwyczaj bogata dama. Nie jest dziennikarką, ale pisze zajmującą książkę. Wszędzie ją można spotkać. A wreszcie trzecia — żona szwajcarskiego fotografa Ungera. Podróżuje z swym aparatem na froncie, z swych sukcesów nie robi sensacji i jakby wciąż usprawniała się wobec mężczyzn, — że jakoś „wślizgnęła” się między nich.

Koleżeństwo jest wśród dziennikarzy zdumiewające. Nie widać ani cienia antagonizmu pomiędzy przedstawicielami różnych narodowości.

R. L.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Sobota 7: Ambroży bisk. wyzn., Polikarpa i Teodora męcz.
Wschód słońca 7.28, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 11 min.

Niedziela 8: 2 Adwentu. Niepokal. Poczęcia Najśw. Marii P., Makarego męcz., Sofroniusza b.
Wschód słońca 7.27, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 10 min.

ŚNIEG spadł w czwartek w godzinach wieczornych w Krakowie. Puchowa pokrywa szybko zniknęła z chodników i ulic pod stopami przechodniów, utrzymując się jedynie na plantach i w parkach. Przez dzień piątkowy temperatura utrzymywała się poniżej 0 stopni C.

NOWY MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE. Zapowiadany przyjazd P. Prezydenta Rzplitej na sobotnie uroczystości Akademii Górniczej nie nastąpi. Przybędzie natomiast jako reprezentant P. Prezydenta Rzplitej min. WR. i OP. prof. Świątosławski. Spodziewany jest również przyjazd min. spr. wewnętrznych p. Raczkiewicza, oraz ministra przemysłu i handlu gen. Góreckiego — Nabożeństwo w kościele św. Anny o godzinie 10 odprawi ks. biskup sufragan dr. Rospond.

BUDOWA POMOSTÓW NA CHODNIKACH. Zarząd miejski przypomina obowiązujące przepisy drogowe. W myśl których na wykonywanie jakichkolwiek urządzeń lub prowadzenie robót na ulicach, pod ulicami lub pod ich powierzchnią potrzeba osobnego pisemnego zezwolenia Zarządu miejskiego. Wszelkie urządzenia a w szczególności pomosty dla wjazdów do realności, wykonane na ulicach bez zezwolenia i w sposób zagrażający bezpieczeństwu publicznemu będą z urzędu usuwane przez organa miejskiej służby drogowej na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

GODZINY W HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. W związku z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia w czasie od 17 do 23 grudnia sklepy będą twarde w dniu powszednim do godziny 21-ej, w niedzielę przedświąteczną, 22 bm. od godziny 13 do 18, zaś w wigilię Bożego Narodzenia do godz. 18.

NOWA ORGANIZACJA APLIKANTÓW. Onegdaj odbyło się w Krakowie organizacyjne zebranie nowego zrzeszenia aplikantów adwokackich i notarialnych. Na zebraniu dokonano wyboru delegatów na ogólnopolski zjazd Związku organizacji aplikantów zawodów prawniczych. Członkami nowego stowarzyszenia mogą być wyłącznie chrześcijanie.

USTALENIE CEN WĘGLA. W sobotę odbędzie się w Krakowie konferencja hurtowników węgla, na której ma być poruszona sprawa ustalenia cen detalicznej węgla w związku z odnośnym rozporządzeniem Rządu.

MŁODOCIANI UCIEKINIERZY. Przed kilku dniami 7 uczniów krakowskich szkół średnich Marjan Boroń, Stanisław Zjadacz, Fr. Poppek, Edw. Capik, Jan Krzak i N. Łacny, wydalili się z domu w niewiadomym kierunku. Chłopcy, w wieku od 14 do 16 lat, będący w znowie, zabrali ze sobą pieniądze, które otrzymali od rodziców na zapłatę taksy szkolnej. Planowali oni podobno wyjazd motorówką z Gdyni do będącej dzisiaj w modzie Abisynji. Policja nie natrafiła do tej pory na ślad młodocianych zbłądów.

STRACIŁA 4 PALCE. Maria Walisówna, 16-letnia nakładaczka w Drukarni przy ul. Piłsudskiego uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Maszyna obciąła jej 4 palce lewej. Walisówna przewiózł lekarz Pogotowia do Szpitala Ubezpieczalni.

DZIECKO WPADŁO DO WRZĄCEJ WODY. 2-letni Leszek Rybowicz. Kościuszki 35, wpadł do baniaka z gotującą się białizną. Doznał on rozległych poparzeń II stopnia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł dziecko do szpitala.

CO ZNALEZIANO U PASERÓW. W dnia ostatnich policja dokonała rewizji u krakowskich paserów. W wyniku jej zakwestionowano 15 zegarków złotych, srebrnych i niklowych, 6 papierosów, chochle srebrne, szpilki do krawatów, większą ilość pierścionów, broszek, bransolet, kolczyków, pereł, diamentów itd. Okradzeni mogą te przedmioty oglądać w I komisariacie PP. przy ul. św. Jana, oraz w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, na którym prof. K. Nitsch poświęci wspomnienie s. p. prof. H. Gaertnerowi i T. Benniemu, a p. W. Węglarz omówi „Język ludowy w utworach Reymonta”, odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 11, ul. Gołębia 20. I p.

Od wtorku dnia 3 b. m. w kinoteatrze „Sztuka”

Film austriacki, który olśni, wzruszy i zabawi! Najfotogeniczniejsza, najpiękniejsza operetka wszystkich czasów.

ORŁÓW

i cza-rem Liana Haid

reżyseria! Maks Neufeld Niebawie sensacje! Kapitałne pomysły! Filmy nasze reklamują się same swą pięknoscia! — Wydaje się zniknąć na nowy sezon w biurze kina!

Żywiołowa, płomienna, radosna pieśń miłości! Fantastyczne przygody i pikantne awanturki wielkiego arystokraty! Werwa! Humor! Śmiech! Zabawa! Piękna muzyka! Prześliczne piosenki! W roli głównej: Najsympatyczniejszy z gwiazdów, męski, rasowy i znieśnawiony Iwan Petrowicz

Delegaci 5 tys. spółdzielni obradowali w Krakowie.

W piątek odbył się w Krakowie pierwszy okręgowy zjazd największej, zjednoczonej organizacji spółdzielczej w Polsce, Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarebkowo Gospodarczych R. P. Związek ten obejmuje w całej Polsce blisko 5.000 spółdzielni. Wśród Okręgowych Związków największy jest Związek krakowski, obejmujący swą działalnością województwa: Kieleckie, Krakowskie i Śląskie i skupiający na tym terenie 1.116 spółdzielni, w tym 864 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, 153 spółdzielni mleczarskich i 97 spółdzielni rolniczo-handlowych i innych.

Zjazd wczorajszy był pierwszym Walnem Zgromadzeniem Związku Okręgowego. Rozpoczął się on nabożeństwem na Wawelu. Obrady odbyły się w gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Przewodniczył nac. dyrektor centrali Związku w Warszawie Kaz. Kierzkowski. Następnie dyr. Kokociński przedstawił działalność Okręgowego Związku, poczem delegaci dokonali wyboru jedenastu delegatów do Rady Związku, z których pięciu reprezentuje spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, trzech spółdzielnie mleczarskie, a trzech spółdzielnie rolniczo-handlowe i inne.

Nowe kredyty na budownictwo blokowe

W piątek odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dr. Radzyńskiego przy współudziale delegata Urzędu Wojewódzkiego dr. Rajbora, starosty dr. Wnęka i dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Rokosza posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu tem rozdzielono dodatkowo przyznany dla Krakowa kontyngent — udzielając 7 pożyczek na łączną kwotę 112.500 zł. z kredytów na budownictwo blokowe.

Z domów na które zawnioskowano pożyczki — 6 znajduje się w granicach m. Krakowa a 1 w Olszy.

W czwartek odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dr. Klimeckiego posiedzenie Komisji dla spraw gospodarczych Rady m. na którym uchwalono wnioski dotyczące nabycia skrawków gruntu pod regulację ulic w Dz. XV., XIV., XIX., XII i pod rozszerzenie cmentarza w Dz. XVIII., oraz wnioski

co do sprzedaży gruntów gm., tak na cele budowlane jak i dla wyrównania granic, a to w dzielnicach: VIII, XVIII, XXII, V, IV i I. Następnie Komisja uchwaliła ustanowić na gruncie gm. w Dz. XIV prawo zabudowy na rzecz Woj. Towarzystwa Przeciwwzględności na okres lat 80-ciu.

Skości przyjęto to zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy za czas od 1 stycznia do 5 grudnia 1935. Przyjęto dalej dwa plany zabudowania, a to gruntów poaugustjańskich i gruntów ograniczonych ulicami Skawiska, Skawińską-boczną i Podgórką w Dzielnicy VIII.

W końcu Komisja uchwaliła przedłożyć Komisji prawnej i Radzie miejskiej wnioski dotyczące uznania terenów w granicach miasta za budowlane w myśl prawa budowlanego.

Katolicy dorożkarze bronią się przed inwazją żydowską.

W Krakowie istnieją dwie korporacje przemysłowe dorożkarzy: chrześcijańska i żydowska. Członkowie korporacji chrześcijańskiej, na mocy rozporządzeń władz przemysłowych i politycznych zajmują stanowiska we wszystkich dzielnicach Krakowa, z wyłączeniem dzielnic żydowskich, które znowu są niepodzielną domeną dorożkarzy żydów.

W ostatnim czasie jednak dorożkarze żydowscy czynią stałe podkopy pod stan posiadania dorożkarzy chrześcijańskich, których usiłują wyprzeć z niektórych stanowisk w mieście. Wysiłki żydów, dyskretnie popieranych przez pewne wpływowo osoby, uwięzione już zostały pomysłami dla nich rezultatami, zdobyli bowiem w ostatnich latach dwa nowe miejsca postojów, najnowszym zaś celem zabiegów żydowskich dorożkarzy jest uzyskanie prawa postoju na głównym dworcu osobowym i wyrugowanie stamtąd przynajmniej pewnej liczby dorożkarzy chrześcijańskich. Usadowienie się żydów dorożkarzy na głównym dworcu osobowym ma swoje szczególne znaczenie dla charakteru miasta w oczach przyjezdnych.

Wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty co najmniej kilku dalszych placówek za-

robowania, dorożkarze chrześcijańscy odbyli w czwartek 6 bm., w lokalu chrześcijańskich organizacji robotniczych ogólne zgromadzenie, na którym, w obecności radców miejskich Dra B. Rozmarynowicza i Dra W. Bogdanowskiego omówiono stosunki i ciężkie warunki egzystencji w tym zawodzie panujące, które przedstawili prezes korporacji p. Lenczowski, oraz niebezpieczeństwo, jakie ze strony żydowskiej zagraża, uchwalono jednomyślnie zaprotestować przeciw powiększaniu liczby miejsc postoju dorożkarzy żydowskich w mieście. Równocześnie wybrano delegację w celu przedstawienia tej sprawy w zarządzie miasta. W końcu prezes Związków robotniczych p. Holska omówił ogólną sytuację gospodarczą ludności chrześcijańskiej w mieście i wezwał zebranych do solidarnej pracy, obrony swojego stanu posiadania i zdobywania nowych placówek zarobkowania. Spodziewać się należy, że kompetentne organy w zarządzie miasta nie zechcą forsować postulatów żydowskich, lecz liczyć się będą ze stanowiskiem chrześcijańskich dorożkarzy, którzy w tym wypadku liczyć mogą na solidarne i skuteczne poparcie opinii chrześcijańskiego społeczeństwa.

ZW. ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH urządził w niedzielę 8 bm. o godz. 19 w sali Kopernika odczyt pod tytułem „Don Kichot i gourmand, czyli młode i stare pokolenie w walce o idee”. Odczyt wygłosił J. Rzgost-Witulski.

ODCZYT PROF. M. HANDELSMANA. Na zaproszenie Krak. Oddziału Pol. Tow. Hist. wygłosił prof. Uniw. Warszawskiego dr. M. Handelsman odczyt p. t. „Dzieje polskiej świadomości narodowej od rozbiorów do powstania styczniowego”. Odczyt odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 5-tej popoł. w sali Kopernika Coll. Novum.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Stare wino szumi”.
Niedziela popoł.: „Azais”; — wieczorem: „Stare wino szumi”.

REPERTUAR KINOTEATRU

SWIT: „Manewry miłosne”.
WANDA: „Anna Karenina”.

APOLLO: „Jasnie Pan szofer”.
SZUKA: „Orłów”.
UCIECHA: „Czarne oczy”.
STELLA: „Wielkie wydarzenie”.
ADRIA: „Sen nocy letniej”.
PROMIEN: „Świat się śmieje”.

BAGATELA: „Wyspa skarbów” oraz rewja: „Góra kobiety”.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film „Niewidzialny Człowiek”. Ponadto dodatki.

DZIŚ „STARE WINO” ZE ST. WYSOCKĄ I K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM. — Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem, po raz ostatni, tryskająca humorem komedia angielska „Stare wino szumi”, w której wystąpią znakomici artyści teatrów warszawskich: Stanisława Wysocka w roli prababki rodu Popinot i Kazimierz Junosza-Stępowski jako Karol Popinot. — Jutro w niedzielę popołudniu „Azais” Verneuil’a z K. Junoszą-Stępowskim.

NAJBLIŻSZA PREMIERĄ będzie sztuka G. B. Shaw’a „Kandida” z p. Jaroszewską w roli tytułowej. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI”. — W niedzielę 8 bm. o godzinie 11 przedpołudniem odegrają na scenie teatru „Bagatela” arcydzieło scen krakowskich wielkie widowisko bajkowe dla dzieci p. t. „Noc św. Mikołaja”. Każde dziecko otrzyma podarek w wyrobach firmy „Kryształ”. Bilety do nabycia przy kasie „Bagateli”.

Nauka geografii

pominięta w programie liceum.

W roku 1937 ma być wprowadzony w życie nowy typ szkoły średniej, liceum ogólnokształcące, mające zastąpić dotychczasowe klasy gimnazjalne VII i VIII, które zostaną zwinięte. Na wieść, że w programach liceum, opracowywanych obecnie w Ministerstwie W. R. i O. P., nie uwzględniono wcale geografii, Zarząd Główny Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii, mający swą siedzibę w Poznaniu, skierował do Ministerstwa obszerny memoriał w tej sprawie, a Krakowskie Koło tegoż Zrzeszenia na ostatnim posiedzeniu wypowiedziało szereg postulatów, dotyczących się nauczania tego przedmiotu. Uchwalono rezolucję, w której zebrani stwierdzają, że: „Geografia, jako przedmiot ogólnokształcący o charakterze syntetycznym, ogniskujący w sobie wszystkie wartości kształcące i wychowawcze nauk humanistycznych i nauk ścisłych, nie może być pominięta w programie żadnego typu liceum ogólnokształcącego, Polska bowiem nie może stać się niemal jedynym na świecie krajem, w którym młodzież w wieku 17—19 lat byłaby pozbawiona możliwości kształcenia się w tym przedmiocie, tak ważnym z punktu widzenia państwowego”.

Wielkie zawody baloników wolnych na Rynku krak.

Urządzane od szeregu lat przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zawody baloników wolnych t. zw. Mały Gordon-Bennett, zostaną w tym roku znowione na Rynku krakowskim. Zawody zorganizowane przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. odbędą się w niedzielę 8 bm. na Rynku Głównym obok Wieży Ratuszowej. Baloniki wraz z numerami konkursowymi nabywać będzie można w czasie imprezy przy stolikach między godz. 10—12-ta. Punktualnie o godz. 12-tej na dany sygnał nastąpi zbiorowy start baloników. Za największą odległość lotu „balonikowi zwycięscy” otrzymają szereg nagród z których pierwszą będzie lot nad Krakowem w samolocie turystycznym.

ZEBRANIE WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie zebranie członków Towarzystwa Kat. Właścicieli realności. Zebranie rozpocznie się o godz. 16 w sali Niebieskiej Domu Katolickiego. Na porządku obrad referat mec. dr. Ad. Lardemera: Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 14. XI. 1935 r. o obniżeniu komornego i zmianie ustawy o ochronie lokatorów, a katolicka własność nieruchomości w Krakowie i referat p. inż. Kofka: Objasnienia do wydanej przez Towarzystwo Księgi Gospodarczej dla właścicieli nieruchomości. Organizatorzy zebrania zapraszają na nie również właścicieli domów nie będących dotychczas członkami Towarzystwa.

I salit sądowej

ZA ŚMIERTELNE POBICIE Alojzego Brachela z Dębniak, skazani zostali ślusarz Klemens Szekenes i jego żona Franciszka na karę po 1 roku więzienia.

ŻADA 100 TYS. ZŁ. ODSZKODOWANIA OD MIASTA. B. zawiadowca „Caro” S. Landau nosi się z zamiarem oskarżenia gminy m. Krakowa o odszkodowanie w kwocie około 100 tys. zł. Twierdzi on, że nie otrzymał od gminy wypowiedzenia i domaga się w związku z tem wypłaty 100 tys. zł. jako pensji za lat 5.

Sport

KRAKOWSCY PIŁKARZE JADĄ DO GRE.

CJI. Krakowska reprezentacja piłkarska zaproszona została na trzy mecze do Grecji. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zaproszenie przyjął i wyznaczył kilkunastu piłkarzy z pośród których wybrani zostaną gracze reprezentacyjni. Piłkarze mają natychmiast przystąpić do zaprawy. Mecze odbędą się w czasie od 20 do 28 grudnia r. b.

PORAŹKI AUSTRIJAKÓW W ANGLII.

Dwie drużyny wiedeńskie rozegrały w Londynie spotkania piłkarskie z ligowymi drużynami angielskimi. W obu ponosząc porażki. Drużyna Westham-United pokonała zespół Austrii w stosunku 2:1 (0:0), a zespół Blackburn-Rovers zwyciężył zespół austriacki FC Wien 2:1 (1:1).

—000—

Budżet p. min. Kwiatkowskiego

(WYWIAD Z B. POS. ST. RYMAREM).

P. Stan. Rymar, b. poseł, który w poprzednich Sejmach specjalnie interesował się zagadnieniami budżetowymi, udzielił „Głosowi Narodu” wywiadu, w którym poddał ocenie preliminarz budżetu na rok 1936/7, wchodzący pod obrady ciał ustawodawczych.

Preliminarz budżetowy na r. 1936/37 sprawił zawód wszystkim, — oświadcza p. St. Rymar. — P. min. Kwiatkowski przyjął trzy zobowiązania: dać budżet zrównoważony, zejść z rynku kredytu, porobić oszczędności. Lektura jego budżetu nasuwa wiele wątpliwości, czy te zobowiązania zostały zrealizowane.

Na papierze budżet ma 50.000 zł. nadwyżki. Jak ten efekt uzyskano? Kolej od początku pokrywała poza pożyczkami, swoje konieczne wydatki inwestycyjne ze swoich dochodów eksploatacyjnych. Tak jest jeszcze i w roku bieżącym. Dopiero nadwyżki ponad wydatki eksploatacyjne i inwestycyjne kolej wpłacała mała do Skarbu. W rezultacie — niewpłacała nic. P. min. Kwiatkowski i pełna Rada ministrów w dniu 23. listopada 1935 r. zatwierdzili plan finansowo-gospodarczy i plan inwestycyjny Kolei na r. 1936. Postanowili tak: kolej ma dochód eksploatacyjny w wysokości 75 milj. zł. Kolej ma plan inwestycyjny na 77 milj. zł. Więc Kolej wpłaci Ministrowi Skarbu 75 milj. zł., a na inwestycje Kolej poszuka sobie pożyczki. Podobnie zrobić ma poczta, która wpłaci do Skarbu 40 milj. zł., Fundusz Drogowy, niektóre roboty publiczne i t. d. Gdyby ta czysto papierowa konstrukcja została jednak przeprowadzona, to rezultat będzie taki: w r. 1935 pożyczka na rynku kredytowym głównie minister skarbu; w r. 1936 pójdą na rynek kredytowy ministrowie kolei, poczt, dyrektorzy Funduszu Drogowego i Pracy, a zapewne i inni. Nie brakuje wśród nich i ministra skarbu. A jeśli kolej i poczta nie oddadzą ministrowi skarbu pieniędzy, albo nie zarobią tyle, ile preliminarz zarobić im nakazuje, wtedy minister skarbu z miejsca stwierdzić będzie musiał poważny deficyt.

— Równowagę formalną budżetu uzyskał p. min. Kwiatkowski przez oszczędności. Nie kryje goryczy, gdy mówi o tym dziale gospodarki państwowej. Preliminarz budżetowy na r. 1936/37 pozostawia wszystkie fundusze dyspozycyjne nietknięte. W funduszach reprezentacyjnych są drobne zmiany wód (Prezydent Rzeczypospolitej i Min. Skarbu) i w górę (marszałkowie Sejmu i Senatu). Place i diety we wszystkich resortach wykazują tendencję wzrostu. Zmniejszono trochę etaty w policji, ale za to kolej stworzyła 600 etatów strażniczych, zwalniając z tych obowiązków policję. Wydatki biurowe, komunikacyjne i t. p. utrzymały się w całości. Są nawet próby oszczędnościowe. Oto budżet Ministra Opieki Społecznej przesunął cały dział walki z bezrobociem poza budżet — na Fundusz Pracy. Oto kilka cyfr: Świadczenia socjalne Ministerstwa w r. 1933/34 wynosiły 85.422.562 zł., na r. 1936/37 — 25.004.000 zł. To cyfra globalna. A w szczególności: zwrot ubezpieczeniom za koszty świadczeń w roku 1933/4 — 8.887.617 na rok 1936/37 — 100 tysięcy złotych. Dopłata do Ubezpieczeń Społecznych w r. 1933/34 — 18.194.313 zł. na r. 1936/37 — 9.989.800 zł.; dopłata do bezrobocia w r. 1933/34 — 47.044.644 zł. na r. 1936/37 — 2.500.000 zł. Weźmy dział drugi: drogi lądowe i rzeki. Na budowę zbiorników na Sole i Dunajcu jest w budżecie 40.000 zł., na budowę wodne 1.280.000 zł. (r. 1933/34 — 4.084.510 zł.). na utrzymanie dróg i mostów państwowych 560.000 zł. (r. 1933/34 — 9.515.268 zł.). Fundusz budowy dróg wszystko co ma, oddać musi na spłatę weksli i skryptów dłużnych za dawniejsze lata. A dział oświaty! Ani jednego etatu nowego, a wiadomo, że miljon dzieci nie uczy się alfabety. Na budowę szkół powszechnych przyznaje budżet 50.000 zł., gdy w roku bieżącym jest 2 milj. zł., a było po 20 milj. zł. Minister sprawiedliwości na wydatki sądowe (świadczeń, ekspertów i t. n.) otrzymał 2.460.000 zł., gdy w roku bież. ma 4.400.000 zł., a w r. 1933/34 wydał 6.558.263 zł. I tak co krok znajdziemy kredyty albo tylko markujące pożyczki albo niewystarczające. Fundusz Pracy zapowiada dochody o 32 milj. zł. mniejsze. Po przejęciu obowiązków na pokrycie pomocy dla bezrobotnych pozostanie mu na roboty publiczne nie wiele, bo 35 milj. zł. (w r. 1935/36 — 68 milj. zł.), a z tej sumy ma dać na junaków 10 milj. zł. i na Tow. Osiedli Robotniczych 5 milj. zł. Jasne, że i ten Fundusz pójdzie szukać pieniędzy za prywatny rynek kredytowy.

— Autorzy budżetu czują, że ma on braki. Niektóre zarzuty starają się sparaliżować. Oto w art. 6 ustawy skarbowej mówią tak: jak będziemy mieli pieniądze, to damy na pomoc przy zawieraniu układów konwersyj-

nych, na klasyfikację gruntów, na subwencje w Min. Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu, na szkolnictwo powszechne i t. d. Teraz nie mamy.

— Można by mnożyć przykłady. Można by wskazać, że rząd wcale nie zwinął tak licznych i tak wiele zarzutów ściągających funduszy specjalnych. Niektóre z nich pozostały poza budżetem, inne czysto for-

malnie włączono do budżetu, gospodarke ich wewnętrzną pozostawiając bez zmian. Bez zmian pozostało prawo do „virementu”, co po staremu z budżetu czyni się fundusz dyspozycyjny.

Jedyny moment, jaki p. min. Kwiatkowski ma na swoje usprawiedliwienie, to ten, że nie miał czasu na przerobienie całego budżetu w szczegółach. Okoliczność ważna, gdyby była istotną, skoro p. min. Kwiatkowski miał plan reformy budżetu i oczywiście całego aparatu państwowego. Czasu na te prace trzeba mu życzyć.

Dotkliwie bolączki wsi.

Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Wymieniane niedawno w „Głosie Narodu” bolączki naszej wsi uzupełnić można nowymi, które choć napozór drobne, dają się jednak ludności wiejskiej dobrze we znaki.

I tak: Dokuczliwym jest podatek wojskowy, ściągany przez gminy od zwolnionych od służby wojskowej. Podatek ten jest stosunkowo duży, bo wynosi 20 zł. rocznie. Ściągany też bywa gdzieś indziej przez egzekutora, albo zamieniany na robociznę na rzecz gminy lub gromady. Jest on tem dokuczliwszy, że większość obowiązanych do płacenia to zazwyczaj synowie biedaków małopolskich, którzy nie mają się za co wyżywić. W gotówce ten podatek właściwie jest prawie nieściągalnym. A jednak co roku przychodzą nakazy płatnicze, co roku grożą lub przysyłają egzekutora, co roku żądają zamiennej robocizny. Czas byłby już najwyższy, by go formalnie jak najprędzej znieść. — (W szeregu dekretów, wydawanych obecnie przez rząd, przewidziane jest także zniesienie podatku wojskowego. — Przyp. Red.).

Niedawno, bo zaledwie od 1. 4. 1935 roku istniejącą bolączką wiejskiej ludności na terenie Małopolski jest

gmina zbiorowa.

Wymysł ten rosyjski przeszczepiono na nasz teren tak gwałtownie, że w pierwszych miesiącach nie można się było zorientować co do jego wartości. Dziś jednak ta zmiana daje się odczuwać i to coraz więcej na niekorzyść.

Przyczyny są różne. Przedewszystkiem do gminy jest zazwyczaj daleko i za każdą drobnostką trzeba tam iść, tracąc zwykle cały dzień na pielgrzymkę i czekanie. Za każdą czynność pana wójta, choćby to było podpisanie świadectwa ubóstwa, czy moralności, przynależności lub jakie inne poświadczenie, trzeba płacić takse administracyjną 1 zł.

Znały jest taki autentyczny wypadek, że pan wójt za poświadczenie spalania się domu i całego majątku pewnej kobiety chcąccej z tem poświadczeniem iść po okolicy żebrać, zażądał też 1 zł., nie namyślając się chyba nad nędzą i położeniem owej kobiety. Nie wspominam już wiele o tem, że dziś gospodarze, którzy zawsze tak chętnie na posiedzenia rad gminnych chodzili i stanowili o wszystkim w gromadzie — nie wiedzą nic, ani nie mają nic do powiedzenia o ich własnym majątku gromadzkim, gdyż narzucono, a obcy zazwyczaj wójt, sam decyduje o wszystkim, a rady gromadzkiej nie zwołuje, chyba raz na rok, dla uchwalenia budżetu... wzorując się zresztą pod tym względem na postępowaniu z Sejmem... Tak więc nawet i z tej reszty samorządu wyłuszczone większą ludność bez odszkodowania i to

na rzecz samorządzącego wójta!

Mówiono, że po wprowadzeniu gmin będzie i dla... ludności i dla samych gromad o wiele lepiej, bo grosza publicznego nie będzie się marnować, jak gdzieś indziej rady dawne i wójtowie marnowali. Ale było to tylko bałamucentem opinii. Dla urzędników starościńskich i obecnej gminy to może i lepiej, bo pierwsi mają mniej pracy, a drudzy utrzymanie... Ale dla chłopów zmiana ta wyszła na gorsze.

Gorzej jest przedewszystkiem ze względów finansowych. Gmina bowiem zbiorowa zabiera wszystkie dodatki do podatków, opłaty rozmaite, należności paszportowe, co się tylko da! a w zamian za to nie daje nic. Za pieniądze zabrane gromadom utrzymuje tylko siebie samą. Wszystko poza rozbudowana administracja, to znaczy: wójt, dyjety wójtowskie, bardzo szczerze liczone, pisarz, pomocnik, stróż, posłaniec, lokal, przybory kancelaryjne, księgi itd. Gromady zaś pozbawiono dochodów najważniejszych, a jednak

tesame co dawniej ciężary ponosić muszą!

Te im pozostawiono. Nawet tak wielkie ciężary, jak utrzymanie szkół. Szkoła przecież musi dostać, a raczej powinna dostać to, co jej potrzebne. Gmina przerzuciła ten ciężar na gromady; gromada zaś nie ma gotowego grosza i dać nie może. Ostatecznie skutek taki, że szkoły nie dostają nic lub niewiele. Nie mają na najkonieczniejsze wydatki; nawet kredy nie ma za co kupić!

Wydatki gromad pokryte obecnie być muszą albo ze sprzedaży majątku gromadzkiego np. lasu, o ile je gromady posiadają, albo z tak zwanego spaśnego, który odpowiednio do potrzeb wyrubować trzeba jak najwyżej. Wyrasta tedy dla ludności nowy niejako podatek, który też egzekwowany bywa na równi z państwowym. Oto, jak wygląda w praktyce to dobrodziejstwo nowych gmin zbiorowych. Na cóż tedy się przyda ustawiczne śpiewanie o froncie do wsi i o ulżeniu doli chłopskiej — kiedy zamiast ulgi jest tylko większe obciążenie...

Ta bolączka zbiorowej gminy jest już bardzo duża i bolesna i czas byłby na jej operację t. zn. odpowiednią zmianę, albo na zniesienie zupełnie, a po smutnych eksperymentach, powrót do dawnych form gminy jednostkowej.

M.

Projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach

Wprowadzenie polskiego kodeksu handlowego spowodowało konieczność uzgodnienia z nim ustawy o spółdzielniach. Poza zmianą tej wymaga postulat ujednolicenia wymagań tej ustawy z przepisami prawa upadłościowego i układowego.

W związku z tem Rada Spółdzielcza na posiedzeniu dn. 2 b. miesiąca wyłoniła komisję, złożoną z 13 osób, która opracować ma projekt zmian w ustawie o spółdzielniach. Poza zmianami natury ściśle prawnej i formalnej projekt komisji uwzględni prawdopodobnie szereg zmian narzuconych wymaganiami życia praktycznego.

Zakaz przywozu banknotów markowych do Rzeszy.

Agencja „Deutsche Nachrichten Büro”, komunikuje na podstawie informacji ze sfer miarodajnych, co następuje:

Mimo istniejącego od dłuższego czasu zakazu wywozu banknotów niemieckich, zauważono w ostatnich czasach — w związku z nielegalnem przenikaniem tych banknotów zagranicę — zwiększoną ich podaż na ryn-

kach obcych. Wysokie disagio, które w związku z tem wykazują banknoty niemieckie przesuwały zagrańcę, doprowadziło do tego stanu rzeczy, iż odbiorcy zagraniczni towarów niemieckich uiszczali swoje należności wobec eksporterów niemieckich owemi zdeprecjonowanymi banknotami zamiast dewizami lub też zapomocą oficjalnego rozrachunku. Również i w obrocie kapitałowym, względnie w uiszczaniu należności za różnego rodzaju usługi, coraz bardziej używano banknotów zamiast dewiz.

Aby zapobiec tym ujemnym objawom, Rząd Rzeszy wprowadza — obok istniejącego już zakazu wywozu banknotów zagranicę — również zakaz przywozu banknotów tych z zagranicy na teren Rzeszy.

Pożyczki na spłaty rodzinne małych gospodarstw.

Z inicjatywy Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, przekazana została Państwowemu Bankowi Rolnemu suma 4.000.000 zł., przeznaczona na udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne dla współwłaścicieli i właścicieli małych gospodarstw, celem uchronienia ich od podziału pomiędzy członków rodziny na wareszaty rolne zbyt drobne i nieżywołne, nie mogące wyżywić rodziny — w zasadzie chodzi o gospodarstwa o powierzchni od 5 do 15 ha.

Pożyczki udzielane będą od 1.500 złotych wzwyż przy oprocentowaniu na 1 i pół proc. rocznie. Poza oprocentowaniem, dłużnicy uiszczać będą w ratach półrocznych odpowiednie kwoty na spłatę kapitału. Oprócz tego jednorazowo przy wypłacie pożyczki będzie z niej potrącono 1 proc. na koszty związane z udzieleniem pożyczki. Spłata pożyczek przewidziana jest najdalej w ciągu lat 25-ciu. Pożyczki udzielane będą tylko pod zabezpieczenie hipoteczne.

O pożyczki mogą się ubiegać w oddziałach Państwowego Banku Rolnego właściciele gospodarstw, położonych na terenie województw centralnych, południowych i wschodnich. Ze względu na ograniczone środki przeznaczone na akcję kredytową, będą udzielane pożyczki tylko w wypadkach, najbardziej zasługujących na uwzględnienie.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 6 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.50—18.75; biała stand. 18.25—18.50; targowa st. 18—18.25; żyto dworskie stand. 13.75—14; targowe stand. 13.50—13.75; owies dworski stand. 15—15.25; targowy stand. 14—14.25; jęczmień dworski stand. 14—14.50; targowy stand. 13.50—13.75; kukurduza kraj. 18—16.50; proso 18—14; tatarska (gryka) 16.50—17.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 33—26; pół Wiktorja 27—29; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 87—89; biała 24—25; kłoc kowa 24—25; duża 25—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 21.00—22.00; szara 20—21; peluska 25—26; łubin żółty 11.00—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.00 do 13.50; liniane 87-88 proc. biały i żółty 16.50—16.75; siano słodkie nowe 8—8.50; średnie nowe 7—7.50; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6.50; konieczyna pastewna nowa 10—11; słoma duża 4.50—5; ziemniaki słołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 41—42; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię liniane z workiem 90 proc. basis 33—33.50; mak niebieski z workiem 68—70; szary 65—67; kminek kraj. czyszczony 89—86; konieczyna nasiona czerw. słod. 130—140; bez kantanki 110—115; surowa czerwona 100—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. 1A st. wym. 0.20 proc. 34.00—35.00; gat. 1B st. wym. 0.45 proc. 31—32; razowa 0.90 proc. 22.50—23.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0.55 proc. 22.00—22.50; razowa 0.90 proc. 18—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.55 proc. 22.25—22.50; otręby żytnie standardowe 8.75—9; pszenne stand. średnie 8.75—9; perlówka 33—34; pęczak fabryczny z workiem 22—24; chłopski bez worka 19—19.50; siekanka jęczm. fabryczny z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jagłana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarska cała 28—29; łamana 26—27.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

W Gdańsku szkolono bojowców O. U. N.

Tam przebywał jeden z głównych referentów wojskowych.

Warszawa, 6 grudnia. Złożone w dniu wczorajszym zeznania kelnera „Kawiarni Europejskiej” A. Bieńkowskiego wyjaśniły ten ważny szczegół, że osk. Lebed w kwietniu i maju ub. roku był w tym lokalu prowadząc wywiad co do min. B. Pieckiego, jako gościa tej kawiarni. Św. Zajączko rozpoznał tęczkę „Olszańskiego” tj. Maciejki. Św. Brudny, przewodnik P. P. przeprowadzał obserwacje na terenie Gdańska; przede wszystkim św. zainteresował się osobą wybitnego działacza O. U. N. Andrzeja Fedyny. Dnia 22 czerwca zauważył na ulicy w Gdańsku Fedynę wraz z nieznaną mu osobą, którą następnie okazał się Lebed. Śledząc obu, świadek spostrzegł, że Lebed udał się na ul. Schlaggetena nr. 13 a, gdzie w oknie na parterze wyglądała jakaś kobieta, jak się potem okazało, Hnatkowska. Le-

bed w jej towarzystwie wsiadł z dworca w Langfuhr do pociągu idącego do Sopotu. Świadek wsiadł do tego samego przedziału.

Śledzeni rozmawiali z sobą w języku ukraińskim. W Sopotach czekali półtorej godziny na Fedynę, który następnie wykupił trzy bilety wstępu na molo, gdzie stał statek „Preussen”. Na statek ten wsiadł Lebed okazując jakiś dokument; jak świadek z wyglądu zauważył, nie polskiego pochodzenia. Świadek wrócił do Gdańska i telefonicznie zakomunikował o swych spostrzeżeniach poleciałemu urzędowi śledczemu, który wolał mu natychmiast wyjechać do Swinemünde dla dalszych obserwacji. Tam dowiedział się, że został aresztowany jakiś osobnik, który posługiwał się dokumentem niemieckim na nazwisko Skyba. Został on odstawiony do Szczecina, a następnie do Ber-

lina, skąd samolotem przewieziono go do Warszawy. Świadek wrócił do Gdańska, gdzie śledził Hnatkowską. Zameldowała się jako Irena Solecka.

Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Lebeda i Hnatowską. Dalej wyjaśnia, że

W GDAŃSKU UKRYWAŁO SIĘ WIELU CZŁONKÓW O. U. N.

którzy dostawali się tam drogą okrężną przez Kartuzy a nie przez Tczew. Po aresztowaniu Lebeda, policja gdańska na żądanie władz polskich aresztowała kilku Ukraińców, których wydano Polsce. Fedyna wraz ze swym najbliższym współpracownikiem Zhorlakiewiczem zdolał zbiec, pozostawiając w mieszkaniach swych zarówno garderobę swą, jak i literaturę propagandową i maszyny do pisania. U Zhorlakiewicza zna-

leżono większą ilość podręczników wojskowych w różnych językach i dotyczących różnych rodzajów broni. Był on jednym z referentów wojskowych

na terenie Gdańska

i zajmował się szkoleniem wojskowym O. U. N. Wśród wydanych przez policję gdańską była również Helena Czajkowska.

Z zapisków policji lwowskiej świadek przypomniał sobie, że w r. 1933 odbyła się w Oliwie ukraińska konferencja wojskowa.

Warszawa, 6 grudnia. Dzisiaj w piętnastym dniu procesu przeciw zamachowcom ukraińskim zeznają świadkowie sprowadzeni z więzienia we Lwowie, gdzie przebywają w związku z swą działalnością w O. U. N. — Świadek Włodzimierz Iwasyk odwołuje częściowo swe zeznania z 15 kwietnia br. jakoby przewoził różne rzeczy z Krakowa do Lwowa na polecenie Spolskiego, postępując się znakami rozpoznawczymi. Św. Jarosław Makaruszka, absolwent medycyny, przyznaje, że był referentem wywiadu O. U. N. — W więzieniu otrzymał „gryps“ według którego zeznawał, ale przyszedłszy do przekonywania, że był to „gryps“ nie ze strony ukraińskiej, zeznania te cofa. Cofa potępienie O. U. N.

Wobec stwierdzonych sprzeczności odpis zeznań świadka przekazany zostanie prokuraturze we Lwowie. Św. Bronisława Kocińska, sprowadzona ze Lwowa, gdzie odbyła karę za kradzież, słyszała w więzieniu rozmowę Zaryckiej z niejaką Czorną o przeprowadzeniu zabójcy przez granicę. Wezwana na świadka Czorna odmawia zeznań po polsku i otrzymuje karę 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu. Świadek Helena Czajkowska, która wczoraj odmówiła zeznań, stanawszy na własne żądanie ponownie przed sądem, potwierdza swoje zeznania złożone w śledztwie. Spośród oskarżonych zna Hnatkowską i Pidhajnego. Hnatkowską poznała po raz pierwszy dnia 23 czerwca 1934 roku w Gdańsku pod nazwiskiem Ireny Soleckiej, którą przedstawił kolega świadka z politechniki Andrzej Fedyna. Fedyna mówił świadkowi o Soleckiej, że jest to Ukrainka, która pragnie zapoznać się ze stosunkami na politechnice, aby rozpocząć studia. Świadek zajęła się nią tylko dlatego, że była to jedyna oprócz niej studentka Ukrainka na terenie Gdańska. Zhorlakiewicza świadek również zna. Nosił on przezwisko „Wujko“. Na żądanie obrońcy Hankiewicz, świadek opisuje wygląd Fedyny. Sąd postanowił zdjąć areszt nałożony wczoraj na świadka Czajkowską za odmowę zeznań.

W sprawie zakupu organów.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Krajowe fabryki organów wystosowały do władz duchownych prośbę, by przy zamówieniach dla kościołów były brane pod uwagę przedewszystkiem oferty krajowego przemysłu organowego, zagrożonego silną konkurencją dumpingową zwłaszcza firm gdańskich i austriackich. Firmy zagraniczne stały się dostawcami nietylko kościołów protestanckich w Polsce, ale coraz częściej stają się dostawcami dla kościołów katolickich.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 grudnia (Telef.). Gielda dewizowa: Belgja 89.70 Holandia 362.00, Londyn 26.21, Nowy Jork 5.32, Oslo 181.70, Paryż 85.01, Praga 21.97, Sztokholm 135.20, Szwajcaria 172.05, Berlin 213.45 Madryt 72.60.

Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. — Dolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.01, marka niemiecka 150.00, funt szterlingów. 26.23,

Negus wśród wojsk na froncie

Addis Abeba (PAT.). Według informacji z kół zbliżonych do pałacu cesarskiego, negus znajdujący się obecnie w Dessie, uda się niebawem na front północny, aby omówić z wyższymi dowódcami zagadnienie przyszłej taktyki wojennej.

Anglia czuwa.

Kairo (PAT.). Do portu Basra w zatoce Perskiej zawinęło kilka krążowników angielskich. Oczekiwane jest przybycie jeszcze paru okrętów angielskich.

Zakupy rosyjskie w Anglii.

Londyn. (PAT.). Na ostatnich targach końskich w New Market agenci rządu sowieckiego zakupili wielką ilość koni pełnej krwi, płacąc bardzo wysokie ceny.

Zmarł czeski uczestnik walk z 1863 roku.

Praga. (PAT.). W Kutnej Horze zmarł w wieku lat 94, obywatel miejscowy, Jan Machaczek, który odznaczony był krzyżem niepodległości za udział w powstaniu styczniowym.

„Ognisty Krzyż“ dąży do oczyszczenia Francji.

Paryż. (PAT.) Izba deputowanych wznowiła dziś przed południem debatę w sprawie lig. Po ostrym wystąpieniu socjalistów przeciwko „Croix de Feu“ oraz deklaracji, że socjaliści nie będą głosowali za rządem Laval — deputowany prawicowy Ybarnegaray oświadczył, iż „jako członek „Croix de Feu“ i osobisty przyjaciel pułkownika de la Rocque'a stwierdza, że ten ostatni nie jest ani wrogiem reżimu, ani też spiskowcem, czy konspiratorem, lecz — ponieważ nie chce atakować ustroju republikańskiego — dąży do oczyszczenia republiki. Członkowie „Croix de Feu“ pragną odnowienia i odbudowania ojczyzny. De la Rocque'owi zarzucają, że jest niewolnikiem pieniędzy i oligarchji finansowej — lecz de la Rocque jest biedny, choć zebrał dokoła siebie w ciągu kilku dni 712 tysięcy wiernych ludzi, zdolnych do wszelkiego rodzaju poświęceń. W tem miejscu powstała wrzawa. Komuniści zaczęli prze-

rywać mówcy. Rozległy się obelżywe okrzyki, wymieniane nawzajem przez obie strony izby.

Paryż. (PAT.) Debaty w sprawie lig została jednak niespodziewanie zakończona w drodze jednomyślnego głosowania za jej zamknięciem. Dep. Ybarnegaray w imieniu „Croix de Feu“, Blum w imieniu socjalistów i Therez w imieniu komunistów oświadczyli jednocześnie, że gotowi są pozabawić odnośnie organizacje partyjne charakteru bojówek, poczem izba jednogłośnie uchwaliła zamknięcie debaty w sprawie lig.

Paryż. (PAT.) Premier Laval z zadowoleniem przyjął do wiadomości potrójną deklarację w sprawie rozbrojenia wszystkich lig i wszystkich obywateli. Reszta mówców oraz minister spraw wewnętrznych. rzekli się głosu. Wniosek o zamknięcie debaty uchwalono przez podnoszenie rąk. Załatwienie wniosków, wynikających z debaty odłożono do popołudnia.

—000—

Po wyroku przeciw hitleryzmowi w Gdańsku.

Warszawa, 6. 12. (Telef.). Wyrok Trybunału Międzynarodowego w Hadze, stwierdzający naruszenie konstytucji przez senat gdański wywarł w Gdańsku bardzo silne wrażenie. Organ socjalistyczny „Deutsche Volksstimme“ — poświęca temu orzeczeniu artykuł wstępny, w którym dowodzi, że orzeczenie Trybunału nie może pozostać bez konsekwencji dla stosunków politycznych w Wolnym Mieście. Artykuł ten nie uległ konfiskacie. Inne organizacje gdańskie ograniczają się do ogłoszenia orzeczenia haskiego bez komentarzy. Zwrócono natomiast uwagę w kółach gdańskich, że wyrok haski spotkał się z bardzo ostrą krytyką w prasie

berlińskiej. W Gdańsku kół polityczne przypuszczają, że podczas wizyty wysokiego komisarza Ligi Narodów Lestera w Warszawie omawiane będą między nim a czynnikami politycznymi polskimi nie tylko sprawy finansowo-gospodarcze, ale i polityczne konsekwencje wyroku. Wyrok haski będzie przedmiotem styczniowej sesji Rady Ligi Narodów. P. Lester udał się do Warszawy dziś. Przedmiotem jego obrad w Warszawie mają być m. in. rozbieżności przy stosowaniu ostatniej umowy w sprawie waluty oraz fakt osłabienia się działalności portu gdańskiego, które nastąpiło w związku z zamianami wywozu węgla polskiego do Włoch.

Rozszerzenie działalności Banku Akcentacyjnego.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) W najbliższym czasie będzie ogłoszone rozporządzenie wprowadzające dwuletni okres karencji w spłacie długów rolniczych, objętych działalnością Banku Akcentacyjnego. Dekret obejmie kredyt zor-

ganizowany i wszystkie układy zawarte dotychczas za pośrednictwem tego Banku. Kontyngent akceptów Banku Akcentacyjnego ma być zwiększony, co wpłynie na rozszerzenie jego działalności i polepszenie położenia w rolnictwie.

„Zamknięty“ kongres Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 6 grudnia. (Telef.). W sobotę rozpoczyna się kongres Stronnictwa Ludowego. Referat sytuacji w państwie wygłosi b. marszałek Sejmu Rataj. Oczekiwane jest również przemówienie b. min. Thugutta. — W sobotę po południu obradować będą ko-

misje, w niedzielę odbędą się wybory władzy oraz uchwalone będą rezolucje i tezy programowe. Kongres będzie nosił charakter zamknięty i na salę wpuszczeni będą tylko delegaci organizacji powiatowych Stronnictwa.

Chaotyczna dyskusja w zasypiającym Sejmie.

Warszawa, 6. 12. (Telef.). Posiedzenie Sejmu rozpoczęte o godz. 10.15 przeciąga się i trudno przewidzieć kiedy się skończy. Trwa dyskusja w pierwszym czytaniu nad projektem ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego. W dyskusji zabrał głos poseł Wierzbicki, pierwszy wśród około 30 posłów, którzy zgłosili się do debaty. Dyskusja skutkiem tylu mówców jest naogół chaotyczna. Jest rzeczą charakterystyczną, że marszałek traktuje dzisiejsze posiedzenie jako dalszy ciąg wczorajszego. Na początku marszałek zawiadomił Sejm o ustąpieniu prof. Chylińskiego ze stanowiska kierownika Min. WR i OP o mianowaniu ministrem prof. Świętosławskiego.

Poseł Wierzbicki zabrawszy głos, zanalizował przemówienie wicepremiera i podkreślił, że podstawę całej polityki rządu stanowi ideologia, szerzona przez p. Matuszewskiego. Przy wykonywaniu tego programu, który powinien być przeprowadzony szybko, należy dbać o to, ażeby tehać siły w te członzy organizmu, które obecnie zamierają. Całą trudność stanowi to, ażeby przemysł i jego rozwój nie załamał się. Z naciskiem mówca podnosi, że główne kartele, jak kartele żelaza, nafty, cukru, włókiennictwa, papieru spełniają swoje zadanie i skutkiem tego żaden z nich nie powinien być rozwiązany. Program gospodarczego życia, który opiera się na równowadze budżetu musi oprzeć się także na równowadze budżetowej podstawowych gałęzi życia gospodarczego, jak przemysł naftowy, węglowy, żelazny, które pracują deficytowo. Mowca wyraża przekonanie, że rząd będzie prowadził taką politykę równowagi przemysłowej. Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu poseł Sikorski zaczął przemówienie od zgromadzenia mnóstwa wyrazów obcych: Kapitalizm wymaga liberalizmu oczywiście praktycznego — mówił p. Sikorski. Rebus sic stantibus nie idealnego, teoretycznego; liberalizm musi być celem a interwencjonizm malum necessarium. Musimy rozwinąć to,

co dynamiczne, a utracić to, co statyczne. Wywołało to oczywiście odpowiedni nastrój na zasypiającej już sali. Poseł Sikorski zakończył: Do naprawy budżetu należy podchodzić konstrukcyjnie, nie mechanicznie. Konieczne trzeba zwrócić uwagę na kumulację posad i wynagrodzeń. Nasza ekspansja musi być pozytywna nie romantyczna. Nie można dawać szyn za kawę po 1 proc. ich wartości (odnosi się to do Brazylii. — Uw. Kor.). Poseł Kopeć ze Śląska po analizie stosunków śląskich powiedział: Rządowi nie mogą być obojętne formy współdziałania. W dążeniu do usunięcia partyjniactwa

posłaliśmy za daleko i stworzyliśmy pustkę nie do wytrzymania. Muszą istnieć środki dyspozycji i koordynacji wysiłków społeczeństwa. Znaleźliśmy odpowiednich form organizacyjnych musi wyjść od Sejmu.

Poseł żydowski Minberg przemawiał w obronie Żydów, a po nim wystąpił poseł Budziński z Łodzi, którego przemówienie było przepełnione frazeologią historyzoficzno-gospodarczą. Poseł Krzeczunowicz domagał się opieki nad rolnictwem, a ulgi dotychczasowe skreślił jako niewystarczające. Poseł Wymysłowicz, robotnik, wskazał konieczność pomocy dla świata robotniczego.

Bardzo rzeczowe, jak zwykle, było przemówienie ks. Lubelskiego, który jeszcze raz wrócił do ograniczenia lub zniesienia dodatków funkcyjnych, ograniczenia wydatków reprezentacyjnych i wydawniczych progresji podatkowej przy wyższych uposażeniach. Domagał się on zmniejszenia liczby podsekretarzy stanu, zniesienia niepotrzebnych komisji.

STANĄŁ W OBRONIE EMERYTÓW ZABORU AUSTRIACKIEGO,

domagał się ograniczenia liczby wizytatorów i instruktorów oświaty pozaszkolnej, którzy są utrapieniem nauczycielstwa i proponował, ażeby rząd zaprawił strukturę gospodarczą w du-

chu wielkich encyklik społecznych Leona XIII i Piusa XI. Poseł Pochmarski z Krakowa omawiając rozmaite zagadnienia poruszył także sprawę kolejki na Kasprowy Wierch i zwrócił uwagę, że za 2 miliony można mieć znaczną ilość etatów nauczycielskich.

Poseł Hermanowicz z Wilna twierdził, że Polska posiada bogatą kopalnię złota, którą jest Fundusz Pracy. Na nim powinniśmy oprzeć walutę wewnętrzną a nie czekać na zmiłowanie Boże i poprawę koniunktury. Koncepcje mówcy są trudne ze względów psychologicznych, ale ekonomiści powinni na to zwrócić uwagę i myśleć, gdyż

nieuctwo gospodarcze

jest przyczyną naszej biedy.

Adwokat z Ciechanowa Olszewski mówił, że program wicepremiera Kwiatkowskiego, to pas ratunkowy dla budżetu i trzeba go tak traktować.

Poseł Pewny stwierdza, że tylko państwo polskie zapewni rozwój kultury ruskij w formie i treści na zasadach moralności. Poseł Rubinstein z Wilna oświadczył, że żydzi w Wilnie są autochtonami (!) muszą pozostać w Polsce. tymczasem rząd im nie pomaga. Poseł Rubinstein podniósł, że od wpływ do Palestyny jest mały. Posłanka Pełczyńska wystąpiła przeciwko ograniczeniom w zajmowaniu posad przez mężów i żony.

„Zajawa“ ukraińska.

Poseł Mudry stwierdził, że delegacja ukraińska w obecnym Sejmie jest dalszym ciągiem reprezentacji ukraińskiej z Sejmu poprzedniego. Delegacja głosić będzie urzędystwistnienie tych wszystkich idei, które głosiła delegacja poprzednia z wielką ideą państwa ukraińskiego na czele. Polityka polska w stosunku Ukraińców była taka, że lepiej będzie, gdy nie użyje odpowiedzialnego jej terminu. Nie udało się złamać Ukraińców represjami — mówi poseł Mudry. — System polityki polskiej parł do wynarodowienia (!) Ukraińców, w odpowiedzi na co społeczeństwo ukraińskie zareagowało środkami legalnymi, a skrajne elementy uciekły się do teroru. Zdaniem odpowiedzialnych kół politycznych powinno być naprawienie złej teraźniejszości w imię lepszej przyszłości.

Dyskusja trwa.

—000—

Próby organizacyjne w Sejmie

Warszawa, 6 grudnia. (Telef.) W obecnej kadencji parlamentarnej chciano pierwotnie uniknąć podziału posłów i senatorów na grupy o charakterze politycznych lub społecznych. Dziś na terenie parlamentu powstała pierwsza grupa o piętnie poniekąd politycznym. Nazywa się ona Klub Dyskusyjny b. Uczestników Walk o Niepodległość. Decyzja w sprawie powstania Klubu zapadła dzisiejszej nocy na posiedzeniu w Resursie Obywatelskiej. W skład jej weszło około 90 posłów i senatorów, zbliżonych do dawnej grupy pułkownikowskiej. Do Klubu tego nie należy pułk. Sławek. Jakkolwiek uważa jego powstanie. Klub wybrał na prezesa sen. Sieroszewskiego, na pierwszego wiceprezesa senatora Bobrowskiego, na drugiego, posła Miejskiego, który ułożył deklarację ideową Klubu i jest faktycznym promotorem całej akcji w kierunku powstania nowej organizacji politycznej na terenie parlamentu.

Do Berezy.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) W czwartek został aresztowany w Nowym Mieście prezes Zarządu Stronnictwa Narodowego na pow. rawsko-mazowiecki dr. med. St. Gutkiewicz. Odwieziono go do Berezy Kartuskiej. Prócz tego aresztowano kilku członków zarządu powiatowego Stron. Narod.

DJETY P. PREMIERA.

Warszawa, 6. 12. (Telef.). P. premier przeznaczył swe diety poselskie na stypendia dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Z sum tych utworzono 8 stypendiów, z czego 4 przypadają na Wilno, 4 na Warszawę.

Napad na bank.

Nowy Jork. (PAT.) W mieście Franklin (Ohio) trzech bandyci napadli na tamtejszy bank. Jeden policjant jest ciężko ranny, zaś jeden bandyta poniósł śmierć. Dwaj pozostali zgrabili podczas ucieczki zrabowane 700 tysięcy dolarów. Bandyci zmusili dwie kobiety, przejeżdżające samochodem, by wzięły ich do auta i w ten sposób zbiegli.

ZAMACH NA „BREMEN“ JAKO STATEK HITLEROWSKI?

Nowy Jork. (PAT.) Policja otrzymała anonimowe zawiadomienie o planowanym rzekomo zamachu na wielki parowiec transatlantyczny „Bremen“, mający dziś w nocy przybyć do Nowego Jorku. Na drodze parowca miała być podobno umieszczona mina. Policja przybrzeżna i portowa została zmobilizowana, aby pilnować statku i nie dopuścić do żadnych ekscesów.

AXEL RUDOLF.

46

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Więc poco mamy tu sterczeć? Zrobię swoje i szlus, dowidzenia!... Zastanów się, stary — dowodził gorąco. — Pani Groniecka jest tutaj. Zgoda. Teraz wiemy to z całą pewnością, ale ona gwiździe na ciebie! — Nie chce, żebyś ją „uwolnił”... Już raz ofiarowałeś jej swoje usługi podczas napadu na „Ekspress Błękitny” — nie przyjęła. Dlaczego?.. Licho wie, dlaczego! Może jest trochę tego — postukał palcem w czoło — może ma jakieś inne, bardzo ważne przyczyny, żeby się chować przed ludźmi. Skąd możemy wiedzieć, przecież nie ci nie mówiła?..

Szonowski milczał uparcie.

— Słuchaj stary! — ciągnął Groblec z zapałem: — Już się naraziła na grubą przykrość od tego szubrawca, Yuo-Go, czy jak on tam się nazywa... Powinna wiedzieć, że to samo może ją spotkać każdego dnia, a jednak nie chce stąd wyjechać. Jak kobieta się uprzą — żebyś na głowie stawał nie dasz rady... Mówię ci mój kochany, że zrobimy najlepiej, jeśli czempredziej ulotnimy się z tej parszywej dziury.

— Nie — uciął Szonowski i na tem skończyła się rozmowa.

Wieczorem Groblec próbował jeszcze raz poruszyć swój projekt, lecz Szonowski spojrzawszy groźnie, zgrzytnął zębami i przysięgał, że nie ruszy z tego miejsca, póki Groniecka nie zgodzi się opuścić Rongbuku i wyjechać razem z nim.

Po tem postanowieniu znacznie się uspokoił.

Uplynieło parę godzin i znów zawołał przyjaciela: układał dziesiątki kunsztownych, podstępnych planów, sam je obalał, szukał innych, a gdy się okazało, że są jeszcze mniej osiągalne, wracał do poprzednich.

Stary, wytrawny włóczęga słuchał z połaźliwym uśmiechem i tylko raz, zapytany natrętnie o zdanie, burknął pod nosem:

— Świetny plan! Zresztą gadać dalej. Zakochanym i pomyłonym przeczyć nie można...

W tych okolicznościach nawet jego doświadczona przebiegłość była bezsilna.

Każdy najpiękniej i wszechstronnie obmyślany plan rozpryskiwał się w drobne kawałki o mury Rongbuku.

Mnisi dobrze strzegli klasztoru. Mowy nie było o tem, żeby się wślizgnąć do wnętrza albo przynajmniej przemycić jaką kartkę.

Groblec kombinował na różne sposoby i ostatecznie doszedł do przekonania, że bez sprzymierzeńca po tamtej stronie, albo bez pomocy Gronieckiej nic się nie da zrobić.

Ale ona już nie pokazała się więcej. Wobec tego należało się uzbroić w cierpliwość i czekać.

Jednak w rzeczywistości sytuacja nie była tak rozpaczliwa, jak mu się wydawało.

Wprawdzie Groniecka nie zdradzała żadnej ochoty do nawiązania łączności z człowiekiem, który każdego poranku sterczał uporczywie naprzeciw jej okien, tem niemniej siedząc w samotności, poświęcała mu wbrew woli dużo czasu.

Niesamowite wydarzenia na jakiś czas wytrąciły ją z równowagi. Po rozmowie z Kang-Po, jeszcze tegoż dnia przeniosła się do celi, którą zajmowała poprzednio, a gdy się uspokoiła nieco, zaczęła przypominać sobie skąd zna twarz swego wybawcy ze swą tyń Kangmi.

Nagle wyłonił się z pamięci „Expres Błękitny”, malownicza scena rabunku przy kolorowym świetle lampionów i teraz już wiedziała — spotkała go w pociągu: niezrealizowane lecz natrętnie usiłował nawiązać znajomość, początkowo zgniewał, a potem zaimponował trochę energiczną i odważną interwencją, gdy się dowiedział, że chce pozostać z bratnią Lin-Kuonga doskonale mówił po polsku.

— Dziwny człowiek! — mówiła do siebie w zamyśleniu, chodząc z kąta w kąt: — Skąd się wziął w Rongbuku? Przyjechał za mną?.. Przypuśćmy, że tak, ale dlaczego? Już w pociągu zauważyłam, że się mną zain-

teresował, ale z tego jedynie powodu niktby się nie tłukł taki szmat drogi i jakiej drogą... Nie, w tem coś musi być!

Tyle nieprawdopodobnych wydarzeń spotkało ją w ostatnich czasach, że najbardziej szalone przypuszczenia wydawały się obecnie całkiem naturalną możliwością.

Więc gotowa była uwierzyć, że miała do czynienia z detektywem, który weszły niebezpiecznego szpiega i dlatego śledził ją wytrwale od chwili, gdy tylko wyładowała w Azji to znów myślała, że to był agent, który dostał polecenie od jakiegoś wytwórni filmowej tak długo napastować ją, póki nie zmusi do podpisania kontraktu.

Tak, wszystko było zupełnie możliwe, gdyby... gdyby nie jedno małe, głupie słowo, wypowiedziane w zapałe, a którego w żaden sposób nie mogła wymazać z pamięci.

Ile razy dotarła do tego punktu, poprzednie rozważania rozpryskiwały się jak bańki mydlane i czuła dziwny niepokój.

Czy tu, właśnie tu, tkwiło rozwiązanie zagadki? Czy w istocie tylko bezgraniczna miłość zaprowadziła tego człowieka do Rongbuku?..

Co mógł wiedzieć o niej? Nic, zupełnie nic, a jednak...

Na samą myśl o tem ogarniało ją trwożne wzruszenie, a w piersiach tchu brakło.

Jednak to było upajająco piękne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JULIAN KURKIEWICZ

KRAKÓW, MAŁY RYNEK 9.

Poleca z własnej pracowni najładniejsze i najtańsze:

FIGURY do POLSKIEJ SZOPKI BOŻEGO NARODZENIA wys. 45 cm. i 85 cm. oraz **FIGURY** różnych św. do ołtarzy.

Własnych wydawnictw przepiękne i najtańsze:

OBRAZKI KOLENDOWE jak również duże i średnie

OBRAZKI św. do **OPRAWY, POCZTÓWKI** św. i t. p.

KSIĄŻECZKI do NABOŻEŃSTWA o doborowej treści.

Duży wybór **GALANTERJI GWIAZDKOWEJ.**

Krzyże, lichtarze, kropidlą.

UWAGA: Katalogi Szopek i wzory obrazków kolendowych wysyłamy bezpłatnie.

FORTEPIANY-PIANINA FISHARMONJE

WŁADYSŁAW BOŁONSKI

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 3. Tel. 10465.

PRALNIE WŁASNA

wzorowo prowadzona

przy ul. Kopernika 13

poleca

Stow. św. ZYTY.

Na żądanie naprawia i ceruje bieliznę.

SKARB CZY DOMOWY.

(Wydawn. Księgarni św. Wojciecha).

Nr. 1. LACH A., Sto dodatkowych zajęć dochodowych w mieście i na wsi... zł. 1:20

Nr. 2. SCHECHTLÓWNA Z. Dr., Wyrób nektarów czyli owocowych napojów bezalkoholowych... — 80

Nr. 3. PRZYREMBLANKA S., Kwiaty na codzień. Hodowla kwiatów w domu... 1—

Nr. 4. JAROSZYŃSKA K., 100 nowych powinszowań... — 70

Nr. 7. STYPIANKA I., 77 najciekawszych pasjansów... 1—

Nr. 8. SCHECHTLÓWNA Z. Dr., Wyrób miodów pitnych w gospodarstwie domowym... — 80

Nr. 11. STYPIANKA I., Bawmy się w domu — Przepisy gier i zabaw towarzyskich... 1:20

poleca:

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Dla Stowarzyszeń — sprzedaje peruki i brody teatralne po niskich cenach. Dyczkowski Michał fryzjer Kęty.

Stara garderoba — męską zamieniam na pierwszorzędne — bielskie materiały ubraniowe. — Kraków — telefon 183-74.

Pierwszorzędna Pracownia Obuwia WŁ. KOWALCZYKA KRAKÓW ul. Zwierzyniecka 5. Poleca obuwie luksusowe damskie i męskie oraz wszelkie obuwie sportowe po cenach nader niskich.

Najlepsza CZEKOLADA i wyroby choinkowe

Jana Höflingera ze Lwowa.

do nabycia we firmie:

„JAGIENKA” Kraków, Szewska 2.

Miłośnicy Ogrodnictwa i Pszczelnictwa Czytajcie!

„NASZO OGRODNICTWO ROLNICZE”

Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego OGRODNICTWA i ROLNICTWA w POLSCE

MIESIĘCZNIK

ten bogato ilustrowany na 40 str. podaje wyczerpujące artykuły i porady ze wszystkich dziedzin, jak: **SADOWNICTWA, PSZCZELNICTWA, KWIACIARSTWA i GOSPODARSTWA DOMOWEGO.**

wychodzi 1 każdego miesiąca pod nazw. redakcją **ANTONIEGO GŁADYSZA**

Prenumerata kosztuje:

roczna 4 zł., półroczna 2.50 zł., kwartalna 1.50 zł.

Adres: Redakcja „Nasze Ogrodnictwo-Rolnicze”

TA NÓW, skrzynka poczt. 125.

Okazowy numer wysyła się po otrzymaniu 50 gr. w znaczkach pocztowych.

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne

Suszynia, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne

Protezy ręczne i nożne, szczydła kule itp.

Wykonuje we własnej pracowni

Narzędzia Lekarskie

oraz

uskuteczna: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapieński Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Swiece kościelne

poleca fabryka

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19.

Rok założenia 1866. Telefon 159-42.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie

Rewiru V.

ul. Bonarka 18.

Sygn. V. Km. 1480/34.

Dnia 21 listopada 1935.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Bonarka L. 18. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki egzekwującej Józefy z Galasów Wilk w Pychowicach, dnia 20 stycznia 1936 r. o godz. 9.15 rano, w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowińskiej L. 13. Sala Nr. 32. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu 1/4 części nieruchomości lwh. 104 ks. grt. gm. kat. Kraków Dz. X. Zakrzówek objętej, położonej przy ul. Zielnej, dłużnika Ignacego Wilka własnej. — i 5/24 części nieruchomości lwh. 305 ks. grt. gm. kat. Kraków Dz. X. Zakrzówek objętej, położonych obok ul. Pychowickiej, dłużnika Ignacego Wilka własnych.

Obie powyższe nieruchomości składają się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 ha. 42 a. 38 m. kw. czyli 2 morgi 759 sążni.

Księga gruntowa dla tych nieruchomości prowadzona jest przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

1/4 część powyższej nieruchomości lwh. 104 oszacowana została na kwotę 3.356 zł. 25 gr. zaś 5/24 części powyższej nieruchomości lwh. 305 oszacowana została na kwotę 2.340 zł. czyli razem na kwotę 5.696 zł. 25 gr.

Cena wywołania 1/4 części nieruchomości lwh. 104 wynosi 2.517 zł. 19 gr., zaś cena wywołania 5/24 części nieruchomości lwh. 305 wynosi 1.735 zł., czyli obie ceny wywołania wynoszą razem 4.252 zł. 19 gr.

Wadium 1/4 części nieruchomości lwh. 104 wynosi 335 zł. 63 gr. zaś wadium 5/24 części lwh. 305 wynosi 234 zł. czyli oba wadja wynoszą razem kwotę 569 zł. 63 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowińskiej L. 13 sala Nr. 32. II. p.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.

(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie

Rewiru III.

ul. Salwatorska 5.

Dnia 6 grudnia 1935 r.

Sygn. III. Km. 1969/35 i conex.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rew. III. w Krakowie, Bogdan Ornatowski zamieszkały przy ul. Salwatorskiej L. 5. na mocy art. 602, 603, 604 k. p. c. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem nie później jednak jak dwie godziny w Krakowie przy ul. Starowińskiej L. 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości składających się z urządzenia domowego, biurka, masyzny do szycia, patefonu, ubiorów damskich i męskich i t. d. Oszacowanie odbędzie się przed licytacją. Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
(—) Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie

Rewiru XII.

ul. Zybkiewicza Nr. 10.

Sygnatura: XII. Km. 1946/35, 1973/35 i 2070/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII., mający kancelarię w Krakowie, ul. Zybkiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1935 r. o godz. 12—14 w Krakowie-Podgórzu ul. Dekerta Nr. 43. odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do Marji Gutter w Krakowie-Podgórzu ul. Dekerta 43. składających się z 15 m² desek stolarskich, 1 maszyny do pisania marki „Remington”, na rzecz Józefa Manastera i Henryka Holländra.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 26. XI. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juliusz Goldberg m. p.

PIEKARNIA ELEKTRO - MECHANICZNA

KRAKÓW

ul. Karmelicka 21. JAN ZIELINSKI

PARCELE

na Grzegórkach
między ulicami Grzegórzecką i Rzeźniczą

pełnouzbrojone
na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania po cenach okazyjnych. Wiadomość

Kancelarja adw. Dr. Nitscha

Kraków, Rynek Gł. 44 II. p.